

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł.
z dostawą do domu zł.

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4
za granicą zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanem i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 20. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Złomorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Rząd odwetu w Niemczech.

Szereg doniosłych faktów w polityce europejskiej ubiegłego roku, złożony na psychologiczne podstawy, których naturalną emanacją jest utworzony właśnie rząd odwetu w Niemczech, pod przewodnictwem dra Luthra, dotychczasowego ministra skarbu Rzeszy.

Rządy Mac Donalda w Anglii a Herriota we Francji, dały początek polityce rewizji tych państw w stosunku do Niemiec. Rewizja ta znalazła naprzód swój wyraz w dwu faktach: 1. w przyjęciu planu Davesa na konferencji londyńskiej, umożliwiającego Niemcom gospodarczą odbudowę, 2. w rezygnacji Francji z najrealniejszego zastawu, gwarantującego wypłacenie odszkodowań przez Niemcy w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego: z okupowanego Zagłębia Ruhry.

Te dwa fakty niemogły oczywiście pozostać bez wpływu na samopoczucie siły politycznej u Niemców, a także wogóle na pozycję polityczną Niemiec w Europie. Niemcy zrozumieli doskonale, że zbliża się dzień ich powrotu do czynnej roli w polityce europejskiej, że mocarstwa zachodnie rezygnują z nieprzejednanej obrony podstaw Traktatu Wersalskiego, że zatem zaczynają się tworzyć odpowiednie warunki dla realnej już polityki odwetu.

Wrześniowa sesja Ligi Narodów w Genewie przekonała Niemcy (a także całą Europę), że proces rewizjonistycznej polityki wobec Niemiec w Anglii i we Francji postępuje szybko naprzód. Dowodziło tego nie tylko zjawisko raczej uczuciowe, doskonale przeprowadzona propaganda niemiecka i proniemiecka (Breitscheid—Branting) na gruncie genewskim. Realnym sprawdzianem zwrotu dokonanego w polityce Paryża i Londynu wobec Berlina, było półoficjalne postawienie na porządku dziennym sprawy przyjęcia Niemiec do Ligi względnie nawet do Rady Ligi.

Wszystkie te fakty naturalnie wzmacniały i organizowały obóz odwetu w Niemczech. Upadek Mac Donalda w Anglii rozwoju takiej psychologii politycznej w umysłach niemieckich powstrzymać już nie mógł. Już wybory grudniowe w Niemczech wykazały poważne przesunięcie się opinii niemieckiej „na prawo”, a złożony obecnie przez dra Luthra gabinet śmiało nazwać można rządem odwetu.

Formalnie posiada rząd p. Luthra charakter centrowo-prawicowy. Składać go będą 4 stronnictwa: niemiecka partia ludowa (z jej ramienia p. Stresemann jako minister spr. zagr.), nacjonalisci (Wallraff jako minister spr. wewn.), centrum (Branns jako minister pracy), bawarska partia ludowa (Emminger jako minister sprawiedliwości). Poza tym wchodzi do rządu „fachowcy” pp. Kanitz, Sacmisch, Lewald i Gessler (ten ostatni jako minister wojny i mąż zaufania oficjalnie opozycyjnych demokratów) wszystko politycy przekonani o bliscy prawicy i monarchizmu. Ponieważ jednak najliczniejszą grupą, reprezentowaną

w rządzie jest „Deutschnationale Volkspartei” (104 posłów, podczas gdy centrum 80, ludowcy 50, bawarscy ludowcy 19), przeto faktycznie decydujący głos w gabinecie będą mieli zdeklarowani monarchiści i imperjaliści.

Gabinet taki jest zatem gorzkim i cynicznym komentarzem, a zarazem prowokacyjną odpowiedzią, daną rewizjonistycznej, liberalnej wobec Niemiec polityce Anglii i Francji w roku ubiegłym. Pp. Mac Donald i Herriot po doktrynersku wierzyli, iż „humanitarnym”, liberalnym i pacyfistycznym kursem swej polityki, zmobilizują w Niemczech „demokrację”, która wraz z nimi stworzy raj na ziemi. Zamiast „demokracji”, zbudzili hydre krzyżacką odwetu. Wszystkie lewice europejskie (niewyłączając i naszej), które tak gorąco witały pacyfizm Pa-

ryża i Londynu, mogą sobie naprawdę... pogratulować dzisiaj, widząc, jak wdzięczne plony z ziaren tego pacyfizmu wykiełkowały w Niemczech.

Rząd odwetu w Niemczech stawia szczególnie nasze ministerstwo spraw zagranicznych wobec perspektywy w pełnym tego słowa znaczeniu poważnej i niepokojącej. Skrzynki gdańskie to może nawet już uwertura wiele mówiąca do niedalekiej muzyki przyszłości.

Czyżby Senat gdański istotnie znalazł w sobie taką ochotę i tupet prowokowania Polski, gdyby niezdawał sobie sprawy, jakie konsekwencje polityczne prowadzi za sobą zmiana symbolicznego nazwiska Marxa na niemniej symboliczne nazwisko Luthra?

Józef Rudnicki.

Konferencja bałtycka rozpoczęta.

Warszawa. 16 stycznia. (AW.) Dnia 16 bm. rano rozpoczęły się w Helsingforsie obrady konferencji państw bałtyckich. Przewodniczącym konferencji obrano min. spraw zagranicznych Finlandji p. Prokopa. Sowiety zamieszkały się tymi obradami, przypuszczają bowiem, że państwa bałtyckie i Polska zamierzają stworzyć blok antysowiecki. W związku z tem niektóre dzienniki sowieckie powątpiewają o możliwości stworzenia takiego bloku ze względu na sprzeczność między Polską a Finlandją, oraz fakt, że Polska szuka zbliżenia gospodarczego z

sowietami, nie będzie więc uprawiać polityki zdolnej ją poróżnić z Rosją.

Helsingfors, 16 stycznia. (PAT.) Finlandzka delegacja na konferencję ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich składa się z ministra spr. zagr. Prokopa, prof. Elicha, radcy legacyjnego barona Yrjoekoskinea, radcy stanu Ahonen, szefa biura prasowego min. spr. zagr. oraz kilku wyższych urzędników tegoż ministerstwa. Konferencja rozpocznie się w piątek przemówieniem ministra Prokopa.

Zjazd dyplomatów sowieckich.

NADZIEJE NA POŻYCZKĘ FRANCUSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia. (K) Według wiadomości z Moskwy, odbędzie się tam w najbliższy czwartek konferencja zagranicznych przedstawicieli sowieków. Wezmą w niej udział Rakowski, który jest już w Moskwie, Krassin, który wyjechał już z Paryża i Krestinski, który wyjechał ma z Berlina w niedzielę. Według pō-

głosek konferencja ta ma pozostawać w związku ze zjazdem państw bałtyckich w Helsingforsie, według innych zaś wersji chodzi tu o poczynienie kroków w sprawie pożyczki we Francji. Sowiety ludzą się bowiem, że Herberto poprze ich dążenia u rządu francuskiego.

Tekst układu Polski z Niemcami.

ROKOWANIA O TRAKTAT HANDLOWY ROZPOCZNA SIĘ W MARCU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia. (zo) Dnia 13 stycznia delegat rządu polskiego dr. Stanisław Kozłowski podpisał z delegatem Rzeszy niemieckiej dyrektorem ministerstwa p. Wallrothem prowizoryczny układ następującej treści:

Art. 1. Każda z układających się stron stosować będzie przy wwozie towarów drugiej strony do swego terytorjum celnego każdorazowe stawki swej ogólnej, autonomicznej taryfy celnej.

Art. 2. Każda z układających się stron przyjmuje zobowiązanie w obrocie towarowym z drugą stroną nie

wydawać żadnych nowych zarządzeń na jej niekorzyść, które specjalnie, albo przeważnie skierowane są przeciw drugiej stronie, szczególnie zaś

a) Rząd polski nie będzie przy towarach, wwożonych z niemieckiego terytorjum celnego do polskiego stosować zarządzenia o cłach maksymalnych z dn. 22 listopada 1924 r. Rząd niemiecki nie będzie stosował przy towarach, wwożonych z terytorjum celnego polskiego do niemieckiego paragrafu 10 niemieckiej ustawy o taryfie celnej z dn. 25 grudnia 1902 r.

b) Żadna z układających się stron

Longines

8 13

precyzyjny zegarek

światowej marki

do nabycia w pierwszorzędnym magazynie zegarmistrzowskich i jubilerskich.

nie będzie zmieniać na niekorzyść drugiej strony obecnego stanu rzeczy co do zakazu wwozu i wywozu, co do ograniczeń, co do cel i bfiar wywozowych i co do formalności celnych i innych w sposób bądź specjalnie, bądź przeważnie skierowany przeciw drugiej stronie.

Art. 3. Niniejsze postanowienia obowiązują do 1 kwietnia 1925 r. Obie strony układające się przystąpią w Berlinie dn. 1 marca 1925 r. do rokowań na zawarcie traktatu handlowego.

Art. 4. Oba rządy zastrzegają sobie wyrazić zgodę na niniejsze porozumienie w przeciągu dni trzech od daty podpisu. Porozumienie niniejsze wygotowano w 2 egzemplarzach, w języku polskim i niemieckim.

Spisano w Berlinie dn. 13 stycznia 1925 r.

Kozłowski — Wallroth.

Z DNIA.

GEN. SIKORSKI U PREZYDENTA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16 stycznia. (zo) Prezydent Rzplitej przyjął dziś ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego z którym omawiał sprawę zaopatrzenia wojska. Następnie przyjął gen. Sosnkowskiego, domniemanego przedstawiciela Polski na konferencji roboczeniowej Ligi Narodów.

REZOLUCJE URZĘDNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia. (K) 11 bm. odbyło się tu plenarne posiedzenie Zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych z udziałem przedstawicieli oddziałów wojewódzkich. Zjazd podkreślił konieczność przeprowadzenia indywidualnej stabilizacji urzędników w terminie, przewidzianym przez ustawę i konieczność równomiernego traktowania przy stabilizacji urzędników państwowych i uchwałił wnioski w sprawie wykonania art. 97 ustawy emerytalnej, oraz w sprawie weryfikacji urzędników państwowych, którzy byli na służbie państwa polskiego przed 1 X. 1923 r.

PREZES NOWEJ PARTII RUSKIEJ U P. THUGUTTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia. (zo) U ministra Thugutta był dziś p. Oskilko, prezes zarządu ukraińskiej partii ludowej zwanej partią ugodową. P. Oskilko złożył p. Thuguttowi memoriał w sprawie stosunków na kresach.

KONCERT W REKLAMIE!

Od 16. b. m. koncertuje codziennie świetny zespół muzyczny pod batutą skrzypka IGŁOWSKIEGO w pierwszorzędnej restauracji

„REKLAMA“, ul. Szajnochy 5, (poprzeczna Kopernika i Sykstuskiej).

Wyborowe menu kolacyjne z dwóch dań przy koncercie Zł. 1.50 — Dla towarzystwa osobne gabinety — O liczne odwiedziny uprasza WILHELM BREITMAYER. 454

Układ gospodarczy z Niemcami.

13 stycznia podpisał delegat polski Karłowski wraz z delegatem Rzeszy n. Walrotem prowizoryczny układ gospodarczy na czas od 10 stycznia do 1-go kwietnia br. Przez ten czas każda ze stron pobierać będzie cła wedle swych autonomicznych stawek celnych. Obie strony zobowiązują się nie wydawać w okresie powyższym w sprawie obrotu towarowego żadnych zarządzeń, które by się odnosiły do importu towarowego z drugiej strony. Rząd polski nie będzie stosował w tym okresie rozporządzenia o cłach maksymalnych z listopada 1923 r., a rząd niemiecki rozporządzenia zawartego w ustawie celnej z r. 1902. Obie strony zobowiązują się ponadto w dziedzinie zakazu wywozu lub przywozu, opłat wywozowych i przywozowych oraz innych formalności nie zmieniać obecnego stanu rzeczy na niekorzyść strony drugiej.

Pozatem zobowiązują się przystąpić 1 marca br. do rokowań nad traktatem handlowym. Delegacja niem. oświadczyła przy tym, że wychodzi w rokowaniach tych z założenia generalnej wzajemnej klauzuli o największym uprzywilejowaniu a delegacja polska oświadczyła, że klauzula o największym uprzywilejowaniu będzie mogła być uwzględniona w ramach możliwości.

Delegacja niemiecka przyjęła również propozycję polską natychmiastowego przystąpienia do rokowań w sprawach objętych konwencją polsko-niem. ze stycznia 1919, jak również deklarację z tej samej daty, o ile problemy tam zawarte nie zostały załatwione w drodze konwencji podczas rokowań drezdeńskich z roku 1922 i 1923. Należą tu sprawy: Ustalenie, w jakiej wysokości Niemcy zobowiązane są uczestniczyć w wypłacie emerytur cywilnych i wojskowych mieszkańców obszarów odstąpionych przez Niemcy Polsce. Idzie tu o bardzo znaczne kwoty, gdyż jak się okazało jest w Niemczech 600.000 wdów po poległych, 1.290.000 inwalidów niezdolnych do pracy i 192.000 rodziców, którzy byli utrzymywani przez żołnierzy poległych w polu bitwy lub też tych, którzy stali się inwalidami.

Na skarbie polskim ciąży wypłata subsydjów tym ofiarom wojny proporcjonalnie do ludności na obszarach Pomorza, Wielkopolski i G. Śląska. Na mocy powyższej umowy podpisanej w Paryżu, Niemcy zobowiązały się wziąć udział w tych wypłatach. Wysokość udziału uregulują wyż wymienione rokowania.

Następnie obejmą rokowania inne sprawy poruszone w powyższej umowie paryskiej (zwrot przez Niemcy Polsce funduszy, które należały do osób prawnych na obszarach obowiązujących w Polsce, funduszy duchowieństwa katolickiego, które uległy sekularyzacji, wydanie przez Niemcy Polsce wszelkich archiwów, aktów itp., dotyczących administracji odstąpionych Polsce obszarów, zwrot dzieł sztuki, dokumentów, materiałów naukowych i bibliograficznych zabranych z obszarów odstąpionych Polsce, a które należały bądź do państwa, bądź do zarządów prowincjonalnych, komunalnych i kościelnych).

Rokowania powyższe rozpoczną się natychmiast w Berlinie. Z ramienia Polski prowadzić je będzie prezes Pradziński.

BÓJKI NA UNIWERSYTECIE W NEAPOLU.

Wiedeń. 16 stycznia. (PAT.) Z Neapolu donoszą, że w tamt. uniwersytecie doszło do bójki pomiędzy studentami faszystowskimi i antifaszystowskimi

Mowa prezydenta Sahma

pełna inwektyw pod adresem Polski.

Gdańsk. 16 stycznia. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu seimu gdańskiego rozpoczęły się obrady nad budżetem W. M. Gdańska na bież. rok. Pierwszy zabrał głos prezes Senatu Sahm i wygłosił wielkie przemówienie, poświęcone wyłącznie stosunkom polsko-gdańskim. Ton mowy prezydenta Sahma był ostry i zawierał liczne inwektywy pod adresem Polski. Z drugiej strony jednak z przemówienia jego przebiegało się wielkie zaniepokojenie o dalszy rozwój wypadków. Na wstępie swego przemówienia, jakoteż w dalszym jego ciągu Sahm kilkakrotnie zaakcentował samodzielność państwa gdańskiego.

Sahm mówiąc o polskiej poczcie w Gdańsku oświadczył, że stoi to w sprzeczności z zawartymi umowami. Chodzi tu nie tylko o skrzynki pocztowe, ale o całą urzędową przez Polskę służbę pocztową, ujawniająca się na zewnątrz w postaci polskich skrzynek pocztowych, polskich listonoszów, oraz wszystkich jej urzędzeń.

Nawiązując do mowy ministra Thugutta, prezydent Senatu dopatruje się w jego słowach o megalomanji miasta, obraz ydła Gdańska; poczem oświadcza: Ale poza temi obraźliwemi słowami kryje się jeszcze coś.

Polska chce zalać Gdańsk armią swoich urzędników i coraz bardziej ograniczać suwerenność państwa gdańskiego. Myśl ta uwidacznia się właśnie w tem, co obecnie po raz pierwszy ze strony Polski mówi się oficjalnie o protektoracie Polski nad wolnym miastem Gdańskiem. Wolne miasto Gdańsk, sejm oraz senat gdański odrzucają ten protektorat stanowczo, albowiem nie znajduje on żadnego oparcia w traktacie wersalskim. W myśl tego traktatu Gdańsk stoi wyłącznie pod ochroną Ligi Narodów i wierzy, że Liga Narodów, a przede wszystkim wysoki komisarz weźmie wolne miasto w obronę przed atakami, skierowanymi przeciw jego samodzielności oraz jego politycznej i gospodarczej wolności.

COOLIDGE ZA UZNANIEM SOWIETÓW.

Waszyngton. 16 stycznia. (PAT.) Sądzą powszechnie, że bezpośrednim powodem ustąpienia Hughesa była zgoda Coolidge'a na oświadczenie Boraha na plenarnym posiedzeniu gabinetu za uznaniem rządu sowietów, oraz na utworzenie specjalnej komisji dla zagadnień rosyjskich. Punkty, którymi ma się zająć ta komisja są następujące:

Uznanie długów rządu Kiereńskiego, uznanie prywatnych żądań odszkodowawczych obywateli amerykańskich w Rosji i zobowiązanie się sowietów wstrzymania się od wszelkiej propagandy komunistycznej w Stanach Zjednoczonych. O ile warunki te będą przez Rosję przyjęte, nastąpi natychmiastowe nawiązanie stosunków dyplomatycznych bez czekania na definitywne uregulowanie sprawy.

SKUTKI SOWIECKIEJ POLITYKI MAC DONALDA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia. (K) Według wiadomości z Londynu panuje tam wielkie zainteresowanie procesem, jaki się toczy w New Castle przeciw aresztowanemu przed kilku tygodniami agitatorowi bolszewickiemu Gibsonowi. Jak wynika z przebiegu procesu Gibson miał zamiar wysadzić w powietrze ratusz i elektrownie w New Castle, a wreszcie z oddziałem komunistów wywołać rewoltę. Gibson był przywódcą partji komunistycznej i otrzymywał dokładne informacje i bibułę agitacyjną z Rosji. Rewizja w jego mieszkaniu wykryła wielkie ilości materiału wybuchowego i broni.

OPINJA FRANCUSKA O GABINECIE LUTHERA.

Paryż. 16 stycznia. (PAT.) Prasa stwierdza jednogłośnie, że gabinet Luthera jest czysto reakcyjny. „Petit Parisien“ pisze, iż jest to gabinet ludzi zaufania wielkiego przemysłu. Dzienniki zauważają, że rząd Luthera mógłby gdyby chciał wynieść na tron syna Kronprinza. „Petit Journal“ uważa, iż należy przede wszystkim mieć baczenie na Seckta i Gesslera, którzy wśród wahań politycznych zachowują niezmienną przekonani. „L'Homme Libre“ oświadcza, że gabinet Luthera jest wyznaczeniem rzuceniem opinii międzynarodowej

MOWA HERBETTE'A PRZY WRĘCZENIU LISTÓW UWIERZYTELNIACZYCH.

Moskwa. 16 stycznia. (PAT.) Wczoraj wręczył Herbertte Kalininowi listy uwierzytelniające. Uroczystość wręczenia odbyła się z zachowaniem zwykłego ceremonjału. Ambasador przybył do Kremla w towarzystwie szefa protokołu Flopińskiego, sekretarza ambasady i attaché. Byli tam obecni sekretarz centralnego komitetu wykonawczego, Cziczerin, Litwinow i szef sekcji ekonomiczno-prawnej komisariatu spr. zagr.

Przy wręczeniu listów wygłosił Herbertte przemówienie podnosząc, że przychodzi tu pracować dla przyszłości. Ambasador nawiązał dalej do przeszłości obu krajów, mówił o przyszłych stosunkach i o korzyści, która może z nich później wynikać dla ludzkości. „Pracować dla przyszłości — powiedział ambasador — nie jest to oczywiście zapoznawanie przeszłości. Przeciwnie należy przypomnieć dzień wczorajszy, aby przygotować jutrzejszy“. Ambasador przypomina przekazane przez przeszłość trudne zagadnienia, wzywając do wysiłków dla ich rozwiązania. „Przypomnijmy sobie — mówił Herbertte — próby, przez które przeszły oba narody. Niech one obudzą w nas zamiast bezpłodnego żalu pragnienie porozumienia. Rezultaty wszelkiej pracy międzynarodowej tak samo jak współpracy między jednostkami powstają z naturalnej zależności od obustronnego zaufania, jaką się zdoła ustalić. Zaufanie może się zrodzić i trwać tylko wtedy, gdy każda ze stron odnosi się z poszanowaniem do swobodnego określenia ustaw i praw strony drugiej. Minister oświadczył gotowość spełnienia tego podwójnego obowiązku w poczuciu obustronnych interesów. Zaufanie dla działalności politycznej jest tem samem, czem krytyk dla działalności ekonomicznej. W końcu oświadczył ambasador, że nie ma złudzeń, aby sam tylko nawet przy najszczerszym i pełnym zapału wysiłku mógł sprostać temu wielkiemu powierzonymu mu zadaniu.

CO RADICZ OBIECYWAŁ SOWIETOM?

Białogród. 16 stycznia. (PAT.) Prokuratura zawiadomiła sąd w Zagrzebiu o treści memorandum do sowie-

tów napisanego w języku rosyjskim i podpisanego przez Radieca, który zobowiązał się spowodować wybuch rewolucji w drodze zamordowania króla albo zaprowadzenia dyktatury wojskowej lub też przez osiągnięcie w wyborach zwycięstwa republikańskiego chorwackiego stronnictwa chłopskiego. Wczoraj aresztowano sekretarza Skupczyny na rozkaz władz sądowych w Spalato.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA.

Warszawa. 16 stycznia. (zo) W sprawie pożyczki amerykańskiej dla Polski dowiadujemy się, że poseł polski Wróblewski podpisał tzw. opinie na pożyczkę do sumy 50 milionów dolarów. Rząd polski do dn. 15 bm. ma prawo na podanych wczoraj przez nasze pismo warunkach zawrzeć umowę o pożyczkę. Gdyby na tych warunkach rząd umowy nie zawarł to strony mogłyby zaproponować zmianę warunków, dotychczas ułożonych. Rząd ma podobno zamiar jeszcze w tym miesiącu, około 25-go podpisać ostateczny układ o pożyczce.

SYTUACJA W GDAŃSKU BEZ ZMIANY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16 stycznia (zo). W Gdańsku panuje spokój. Sytuacja bez zmiany. W dniu dzisiejszym nie są spodziewane żadne zmiany przed rozmową Mac Donella z Colbanem.

UJĘCIE DYWERSANTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16 stycznia. (K). Oddział K. O. P. ujął we wsi Rabce powiat wileńskiego czteru niebezpiecznych dywersantów. Wszyscy okazali się uczestnikami napadu dywersyjnego, dokonanego w ostatnich dniach grudnia we wsi Borsuki. Podczas tego napadu zginął jeden z mieszkańców tej wsi, Rudas i jego siostra. Po napadzie czwórka bandy zbiegła zagranicę, reszta rozproszyła się przed kordonem. Dochodzą ustalony, że napad miał charakter dywersyjny i dokonany był celu zamordowania Rudasa, ponieważ przypuszczano, że był on konfidentem policji.

OBRADY WYZWOLENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16 stycznia. (zo) W najbliższą niedzielę i poniedziałek odbędą się obrady w Warszawie stronnictwa Wyzwolenie. Omawiana będzie głównie sprawa taktyki na terenie parlamentarnym.

NACISK KŁAJPEDY NA KOWNO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16 stycznia. (K) Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że poseł litewski w Londynie prowadzi narady z angielskimi importerami drzewnymi z Polski w sprawie umożliwienia spławu drzewa polskiego Niemnem do Kłajpedy. Narady te pozostają w związku z akcją przedsiębiorstw drzewnych w Kłajpedzie, które uskarżają się na zupełny upadek ruchu w porcie kłajpedzkim.

NADEŚLANE.

(Za te rubryki Redakcja się odpowiada.)

Pleszo...

Tramwajem...

dorożką...

autem...

śpiąsz tłumy na dramat ludzkich namiętności

„ZE ŚWIATA PODNIET I OBLEDÓ“

472

Kino „LEW“

OPIEKUNOWIE GDAŃSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia (zo). Prasa niemiecka podaje sprawę konfliktu polsko - gdańskiego w swoim, a wrogim nam oczywiście oświetleniu.

„Berl. Tageblatt” pisze: „Polska czuje się dość silna, by wszcząć konflikt z Ligą Narodów, gdyż uchyla się od decyzji powołanego sędziego rozjemczego. Liga Narodów nie powinna pozwolić na porażenie swego komisarza w Gdańsku”.

„Vossische Ztg.” pisze: „Zupełnie niezrozumiałe jest grożenie przemocą przez dzienniki warszawskie. Przemocia przez nikogo nie była prowokowana. Żądanie Mac Donella co do zdjęcia skrzynki pocztowych uważamy za zupełnie naturalne”.

„Deutsche Allg. Ztg.” daje artykułowi o zatargu polsko - gdańskim tytuł: „Gwałt przeciw Gdańskowi”.

Warszawa. 16 stycznia. (K) Opinia niemiecka w Gdańsku stara się przebiec punkt ciężkości konfliktu na rzecz komy spór Polski z W. Komisarzem Ligi Narodów i z Ligą Narodów. W ten sam sposób przedstawia konflikt prasa berlińska, poruszając sprawę przybycia do Polski p. Colbana.

„ROBOTNIK” O GDAŃSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia. (K) Prasa w dalszym ciągu omawia zagadnienie gdańskie. Zabrał dziś w tej sprawie głos również „Robotnik”, który udowadnia, że tylko cierpliwa, wytrwała i konsekwentna polityka może doprowadzić do ustalenia tego stanowiska, jakie Polska winna mieć w Gdańsku.

Pozatem większość prasy podkreśla zgodnie, że wszystkie machinacje gdańskie są dokonywane jako realizowanie polityki pruskiej, mającej na celu szerokie plany, związane z rewizją wschodnich granic Niemiec.

W LONDYNIE „UBOLEWAJA”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia. (K) Według doniesień z Londynu, tamtejsze koła polityczne ubolewają, że drobna sprawa skrzynek pocztowych przemieniła się w konflikt i spodziewają się, że konflikt ów zostanie zlikwidowany normalnym sposobem za pośrednictwem Ligi Narodów.

SZMUGIEL DOLARÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia. (K) W związku z przemycańmi dolarów przez Bank Depozytowy dokonano dziś w biurach tego banku rewizji papierów i księgowości w celu przekonania się, od jak dawna wysyłano dolary i jakie sumy przeszmuglowano już zagranicę. Jak donosi „Przebieg Wieczorny” rewizja znalazła kwity pocztowe, stwierdzające, że szmugiel dosięgnął kilkadziesiąt tysięcy dolarów.

ODBUDOWA WOJEWÓDZTW WSCHODNICH.

Warszawa. 16 stycznia. (PAT) W dniu wczorajszym w prezydium Rady ministrów odbyła się konferencja w sprawie odbudowy województw wschodnich Narady pod przewodnictwem ministra Thugutta ustaliły konieczność wydania całego szeregu zarządzeń, zmierzających do wzmoczenia akcji odbudowy w najbliższym okresie zimowym oraz uproszczenia i przystosowania do warunków lokalnych dotychczasowej organizacji akcji pożyczkowej i wydawania ludności zwiększonego kredytu na odbudowę oraz przyścia z pomocą ludności w okolicach zniszczonych przez udzielenie odpowiedniego kredytu i zorganizowanie dostaw przez samą ludność w zamiar za zwolnienie od niektórych podatków.

Postanowiono również zorganizować przy pomocy aparatu Generalnej Dyrekcji odbudowy, Banku rolnego i właściwych dyrekcji robót publicznych, komisję inspekcyjną, kontrolującą czynności powiatowych referentów odbudowy. Zwracano też uwagę na konieczność odbudowy szkół.

NAJLEPSZE SZYFONY PRAWdziwe NAJPIĘKNIEJSZE PŁÓTNA I WEBY BIELIZNA STOKOWA SPECJALNIE DO WYPRAW SŁUBNYCH RĘCZNIKI — CHUSTECZKI WYŁĄCZNIE Z FABRYK REGENHARTA I RAY. POLEGA PO NAJNIŻSZYCH CENACH FABRYCZNYCH FIRMA JOZEF NOWAK PL. MARJAŃSKI 18. W NAJLEPSZYM WYKONANIU I NAJOSTOJNIEJSZA GOTOWA BIELIZNA DAMSKA, MĘSKA I DLA DZIECI. PÓŃCZOCHY SKARPEKI I WSZELKIE TRYKOTARZE NAJWIĘKSZY WYBÓR 8

Obrady nad sytuacją gospodarczą.**Wydatność pracy zwiększyła się przy 10-godzinnym dniu pracy o 50 procent.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia. (zo). Senacka komisja gospodarstwa społecznego prowadziła dziś dalsze obrady nad sytuacją gospodarczą państwa.

Wiceminister Klarner wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wykazywał rezultaty wykonania budżetu za r. 1924.

Z wywodów p. Klarnera okazało się, że podatki bezpośrednie niezupełnie dopisały. Mniej aniżeli preliminowano wpłynęło z podatku gruntowego, majątkowego i dochodowego. Natomiast więcej ponad preliminowaną sumę dał podatek przemysłowy. Wskutek tego podatek przemysłowy nielegnie złagodził i odnośna nowela będzie przedłożona wkrótce Sejmowi. Co do podatków pośrednich, dały one znaczne plusy, mianowicie monopol tytoniowy dał 100 proc. więcej, aniżeli był preliminowany, zaś cło 188 proc. Fatalnie przedstawia się rubryka przedsiębiorstw państwowych. Dochody z iasów państwowych obliczone były na 60 milionów zł., a dały tylko 9 milionów zł. Na zapytanie, dotyczące egzekucji podatkowej, odpowiedział p. wiceminister Klarner, że statystyka egzekucyj jest minimalna. Mówi się zaś o nich wiele, bo są dokuczliwe i ludzi boją. Co do horoskopów na przyszłość, wiceminister zrobił cyfrowe porównanie między tem, co mieliśmy 1 stycznia 1924, a tem, co mamy 1 stycznia 1925. Znaków obiegowych (marek) mieliśmy 1 stycznia 1924 za 100 milionów zł.

a nie była to cyfra najniższa, bo w październiku 1924 było tylko 70 milionów zł. Dnia 1 stycznia 1925 było w obiegu 550 milionów zł. w biletach Banku Polskiego, tudzież 150 milionów bilonu.

Po tem przemówieniu wywiązała się obszerna dyskusja.

Senator Kowalczyk (ZLN.) wykazał na podstawie dat statystycznych, że pomimo iż w górnictwie węglowym na Górnym Śląsku zredukowano ilość robotników ze 150.000 na 92.000, ogólna suma wydajności pracy wzrosła. Gdy w ostatnich 4 miesiącach 1923 r. wyprodukowano 8,570.000 tonn węgla przy zastosowaniu 150.000 robotników, to w tych samych miesiącach 1924 r. wyprodukowano 8,855.000 tonn przy zastosowaniu 92.000 robotników.

Co do przemysłu hutniczego (żelaza i stali), po przedłużeniu dnia pracy do 10 godzin okazało się, że przy zmniejszeniu liczby robotników z 42.000 do 25.000, wydajność pracy zwiększyła się o 50 proc. Dlatego też dziś luty produkują znacznie taniej i będą mogły łatwiej konkurować z zagranicą.

Przemawiali następnie sekretarz komitetu ekonomicznego Rady Ministrów p. Dąbski i naczelnik wydziału min. przemysłu p. Zwoliński. P. Zwoliński oświadczył, że celem uniknięcia drożyzny na różne artykuły pierwszej potrzeby obniżyć należy cło, oraz zniżyć frachty kolejowe.

=□=

Z. L. N. wobec budżetu min. rolnictwa.**DEKLARACJA POSŁA RYMARA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia (zo). Na początku posiedzenia sejmowej komisji budżetowej pos. Poniatowski ponowił swe wnioski o bardzo znaczne podwyższenie budżetu ministerstwa rolnictwa.

Następnie zabrał głos pos. Rymar i złożył imieniem klubu ZLN. następującą deklarację:

„Wnioski posłów, zmierzające do okrojenia dochodów, a podwyższenia rozchodów w budżecie ministerstwa rolnictwa dosięgły już sumy 47 milionów złotych, a więc podnoszą go o 200 proc. Dalsze wnioski o podwyżki w tym resorcie są już zapowiedziane w tej kwestji. Klub mój uważa za swój obowiązek określić w sprawie budżetu ministerstwa rolnictwa zasadnicze swe stanowisko.

Uznajemy w zupełności, że preliminarz budżetowy ministerstwa rolnictwa nie zaspakaja potrzeb naszego rolnictwa i że w krótkim czasie znaleźć się musi środki na zaspokojenie najpilniejszych jego wymagań. Wiemy jednak że preliminarz budżetowy na r. 1925 jest tylko pozornie zrównoważony, że aby tę równowagę utrzymać,

trzeba będzie w wydatkach dokonać wielkich skreśleń i oszczędności. Do tych skreśleń i oszczędności my, posłowie ZLN. z całym zaufaniem dążyć będziemy. Dopókiśmy jednaki tych skreśleń nie dokonali, nie wolno nam dziś w imię najżywniejszych interesów państwa powiększać o liczne dziesiątki milionów rozchodów, nie wskazując równocześnie źródła ich pokrycia. Licząc się tedy z jednej strony z potrzebami rolnictwa, a z drugiej strony z budżetem i jego równowagą, oświadczamy, że po dokonaniu skreśleń w drugim czytaniu w budżecie naszych ministerstw, zaproponujemy w trzecim czytaniu budżetu ministerstwa rolnictwa odpowiednie sumy. — Dziś za podwyżkami głosować nie możemy”.

Z stanowiskiem pos. Rymara solidaryzowali się posłowie Chądzyński (N. P. R.), ks. Kaczyński (Ch. D.) i Rozmarin (Koło żyd.) — przeciw wypowiedzi się posłowie Wyzwolenia i Piasta.

Większość wniosków Piasta i Wyzwolenia podnoszących budżet — przyjęto.

=□=

BUDOWA POLSKIEJ FLOTY HANDELOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia (zo). Bank Gospodarstwa Kraj. komunikuje, że poczynił wszystkie potrzebne przygotowania dla zapoczątkowania floty handlowej drogą założenia Towarzystwa obliczonego na udział najszerzych sfer społeczeństwa. Bank Gospodarstwa Krajowego jest już w posiadaniu propozycji ze strony zagranicznych warsztatów okrętowych, oferujących budowę potrzebnych statków z udzieleniem kredytu do wysokości 40 proc. wartości statków i przy użyciu materiałów żelaznych polskich. Do realizacji tego już gotowego projektu przystąpi Bank Gospodarstwa Krajowego w chwili polepszenia się naszych stosunków pieniężnych i kredytowych, którego należy oczekiwać po doświadczeniu skutku zagranicznej pożyczki.

POMNIK BOHATERÓW Z ROKU 1914—1921.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia. (K) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono przyznać komitetowi budowy pomnika ku uczczeniu pamięci poległych w walce o niepodległość 1914—1921 r. subsydjum w wysokości 10.000 zł. na wykonanie tego pomnika.

KAWA RIEDLA**KTO OKRADŁ POSELSTWO CZE-SKIE?**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia (zo). Aresztowano dziś przybyłego niedawno z Rosji włamywacza Sokołowski, podejrzanego o kradzież w poselstwie czeskim. Jest podejrzenie, że włamań dokonali on w porozumieniu z tymi, którzy bardzo zależało na kradzieży pewnych rzeczy z poselstwa.

SPIRYTUS I TYTOŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia. (K) W Nr. 2 „Dziennika Ustaw” ogłoszono rozporządzenie ministerstwa skarbu ustalające wymiar odpędu spirytusu według województw na kampanię 1924-1925 r. Prawo odpędu dla gospodarki rolnej w całym państwie oznaczono na 1,104.000 hl., dla gorzeln przemysłowych 96.000 hl., wogóle zatem prawo odpędu dla całego państwa wynosi prawo odpędu na kampanię 1924-25 — 1,200.000 hl.

W tym samym numerze ogłasza ministerstwo skarbu rozporządzenie, w myśl którego uprawa tytoniu w r. 1925 dozwolona jest tylko w obrębie rejonów akcyzowych oznaczonych powiatów w województwach tarnopolskim, wileńskim, białostockim, pomorskim i śląskim.

MAKA DROŻEJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia (K) Jako wynik tendencji zwykłej na giełdzie młynarze warszawscy zawiadomili komisariat rządu o podwyżce ceny maki żytniej pyłowanej do 50 gr. za 1 kg. Zwyżka ta odbiła się w najbliższych dniach na cenie chleba. Jak się dowiadujemy, wydział walki z lichwą ma nie uznać tej podwyżki.

KWATERUNEK WOJSKOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia. (PAT) Specjalna podkomisja senacka, wyłoniona przez komisję prawniczą i wojskową, w obecności przedstawicieli ministerstwa spraw wojskowych i skarbu, obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. Po wyczerpującej dyskusji, trwającej 4 godziny, postanowiono wobec uchwalenia specjalnego podatku kwaterunkowego, skreślić artykuły od 11 do 22 projektu ustawy, traktujące o rekwizycji mieszkań na kwatery stałe.

Przegląd prasy.

r.) „Głos Narodu” takie snuje horoskopy z powodu uformowania gabinetu dr. Luthera:

Powstanie rządu Luthra jest konsekwencją wyborów z 7 grudnia. Niemcy zdążają — niema się co lękać — ku monarchji i ku zrzuconiu z siebie więzów Traktatu Wersalskiego. Ustępliwość Mac Donalda i Herriota, zmniejszenie sumy reparacyjnej, pożyczka 800 milionów, sympatja Ligi Narodów, obecny rozkwit gospodarczy — to wszystko rozbudziło w Niemczech dawne apetyty zaborcze i dawną butę. Jeszcze przed dwoma miesiącami obawiali się wysuwać na czoło nacjonalistów, którzy głosowali przeciw przyjęciu planu Dawesa; dzisiaj już tych skrupułów nie mają. Paryż: bagatelizują coraz bardziej, świadczy o tem choćby zuchwała odpowiedź w sprawie kolonii lub oporne i nawet lekceważące stanowisko w sprawie układu handlowego z Francją. Przez zgodę na opróżnienie Ruhry pozabawił się rząd Herriota przedwcześnie głównego środka nacisku na Niemcy. Pozostaje jeszcze nacisk w formie wojskowych komisji kontrolnych, ale i ten wkrótce przejdzie w delikatne dłonie Ligi Narodów.

Rok 1925 zaczyna się więc nową orientacją Niemiec. Gdy we Francji rządząca lewica wierząc naiwnie w pacyfistyczną demokrację niemiecką i Ligę Narodów, przystępuje do zmniejszenia wojska i cofa się z prawego brzegu Renu, to Niemcy powracają do tradycji cesarskich. Niema cesarza, ale są już ludzie u steru. Trudno bez niepokojów patrzeć w przyszłość, która się zaczyna imieniem Luthra...

Wypada jeszcze przytoczyć nowe głosy w sprawie gdańskiej, która jest niewątpliwie najważniejszym i nierozwiązanym zagadnieniem dnia.

P. Jerzy Drobniak pisze w „Kurierze Poznańskim”:

Obecna faza zatargu gdańskiego uwidacznia jasno, iż na ostrzu noża stanęło całe nasze stanowisko w Gdańsku. Trzeba sobie powiedzieć, że jest to wynik ostateczny polityki uprawianej w stosunku do Polski przez szereg lat. Nie jest to jakaś megalomanja albo coś w tym rodzaju, ale wykonanie szeroko zakreślonego i przemyślanego planu. Sam w sobie pozornie mały incydent ze skrzynkami pocztowymi urasta do do rozmiaru kamienia, który ma zupełnie rozbić polskie w Gdańsku uprawnienia i charakter Gdańska jako miasta, którego pierwszym i rozstrzygającym celem jest słuzenie interesom Polski.

I może być, że lepiej się stało, iż wreszcie stosunki z Gdańskiem ulegną zasadniczemu wyjaśnieniu. Położenie, będące wynikiem celowej i systematycznej wobec Polski polity-

Znany Magazyn **OBUWIA B. Chmielika** Lwów, Akademicka 23.
poleca: wykwinne **Obuwie dla Pań, Panów i dzieci**
p o c e n a c h n i s k i c h. n5163

ki oddawna jest już zupełnie bezna- dziejne. Każdy plan, każda najprost- sza rzecz spotyka się w Gdańsku z oporem nie rzeczowym, ani też wyla- mającym się raz po raz, ale z opo- rem zasadniczym. Co do nas, straci- liśmy dawno nadzieję, że stosunki da- dzą się uregulować zgodnie. Kiedy z jednej strony istnieje systematyczną- złą wola, to usiłowania drugiej stro- ny muszą rozbić się o nią jak o ska- łę. Jedynym środkiem wtedy jest uderzenie oskarżeniem. Położenie jest tego rodzaju, że robi się poprostu dla nas kompromitującym i że narażamy się na śmieszność. Na najprostsze rze- czy przedstawiciele Gdańska odpo- wiadają w sposób, który jest popros- tu nagrażaniem się z Polski. I to się musi skończyć.

Wina rządów polskich jest bez- względnie dotychczasowe systematycz- ne niereagowanie na bezczelności gdańskie. Dzisiaj należy powiedzieć: Jeżeli chcecie pięści, to ją będziecie mieli. I wtedy nie dziwcie się, że u- derzenie rozbiłoby nie tylko jeden gest gdański, ale że rozbiłoby całą skałę polityki gdańskiej wraz z jej przyległo- ściami. Wina naszą jest, żeśmy wogó- le do Gdańska nie zastosowali od- dawna manier — portowych.

Mamy nadzieję, że rząd polski tym razem wreszcie zrozumie, o co się toczy gra, i że załatwienie dzisiaj sprawy gdańskiej rozstrzygnie o ca- łem naszym w Gdańsku stanowisku. Przedmiot gry jest takiej wartości, że można i trzeba ją wygrać wszel- kimi środkami.

„Gazeta Poranna” warszawska woła o zdecydowaną postawę rządu wobec krnąbrnego W. Miasta:

Polska w tym konflikcie staje na straży pokoju w środkowej Europie i poszanowania praw i traktatów. Ustąpienie z tego stanowiska mogło- by podsyć tylko ambicje i zamiary Niemców, podnoszących publicznie- żądania rewizji granic i Traktatu Wersalskiego.

Męska postawa rządu będzie mu- siała na hakatę gdańską wpłynąć pe- dagogicznie. Może nareszcie raz wy- konanie zleceń berlińskich zaczyna nabrać przeświadczenia, iż okras- mważania traktatów za świstki pa- pieru już minął.

Może nareszcie ten poważny kon- flikt obecny przekona rząd, że czas już skończyć z dotychczasową meto- dą pozyskiwania Gdańska dla Pol- ski. Dzieje stosunku Gdańska do Pol- ski uczą nas, że butni Gdańszczanie nigdy nie umieli uszanować toleran- cji i dobrej woli, ale korzystali się do- piero, gdy im pokazano siłę.

Nie należy sądzić, że trzeba odra- zu odwołać się do ostatecznego środ- ka, do siły militarnej: rząd posiada w ręku podostatkiem sposobów, ażeby zmusić wolne miasto, będące ośrod- kiem hakaty pruskiej i ośrodkiem propagandy bolszewickiej na Polskę, do poszanowania i posłuchu. Dostyc już ślamazarności wobec Gdańska! Toczy się on na Polsce, a z nią walczy. Pora ostatnia poddać cały stosunek gruntownej rewizji. Dlatego z uznaniem witamy ten ustęp oświadczenia min. Thugutta, który wskazuje na gotowość rządu przys- tąpienia do zmiany metod postępo- wania. Gdańszczanie są ludźmi prak- tycznymi i dobrymi kupcami. Lek- cja praktyczna, poddyktowana im przez rząd, rychło ich przekona, że jeśli Gdańsk chce się rozwijać, musi ugiąć kolana wobec Rzeczypospoli- tej.

„Gazeta Warszawska” pisze:

Sprawy przedstawiają się dzisiaj w ten sposób, że osobliwa polityka Ligi Narodów wobec Gdańska w po- łączeniu z dotychczasową ustępliw- ścią Polski wzmacnia siły wyraźnej odwetowej polityki niemieckiej na terenie Gdańska. Nie ukrywajmy pra- wdę! Każde ustępstwo prawne i ma- terjalne wobec senatu gdańskiego or- ganizuje pośrednio siły odwetu i zmniejsza tem samem gwarancje po- koju.

Ten stan rzeczy nie wynika bynaj- mniej z nastrojów całej ludności Gdańska. Ludność ta znajduje się dzisiaj pod moralnym terrorem na- pływowego elementu berlińskiego, który rośnie w siły, tylko dzięki temu, że cieszy się, niestety, protekcją Ligi Narodów. Instytucja ta, powo- łana dla dzieła utrwalenia pokoju, na tym odcinku, świadomie lub nieświad- omie przyczynia się do organizo- wania sił antypokojuowych.

I dlatego jest rzeczą konieczną, a- by rząd polski zwrócił się do Głó- wnych Mocarstw, jako gwarantów pokoju z wyraźnem przedstawieniem całej sprawy.

Dotychczasowe metody polityki polskiej w sprawie gdańskiej muszą być poddane zasadniczej rewizji. Wynik ten rewizji zadecyduje o ob- cych i przyszłych losach polsko- gdańskiego albo - albo.

Obóz narodowy poniósł w ostatnich dniach dwie ciężkie straty. Przed paru dniami zmarł zasłużony działacz oświa- towy, redaktor „Gazety Świątecznej” i poseł Tadeusz Prószyński. Onegdaj zaś nagle zakończył życie „twórca za-

ślad wychowania publicznego” — jak go słusznie nazwano — znakomity pe- dagog, wychowawca narodowy i pi- sarz Lucjan Zarzecki. Red. Z. Wasile- wski poświęca Mu w „Gaz. Warszaw- skiej” gorące wspomnienie żalobne:

Sp. Zarzecki był wychowawcą na- rodowym nie w tem znaczeniu po- spolitem, że nauczając dbał o rozwój uczuć patriotycznych w młodzieży, ale w głębszem: nie opuszczał go ani na chwilę myśli, że przez szkołę wychowuje naród. Był wychowaw- cą narodu. Wypracowywał w zastoso- waniu do szkół nowoczesnych idee szkoły, poczęta w umysłach wieku oświecenia, gdy przez szkoły chciano ratować ginące państwo, a rozwinię- ta przez Dmowskiego i Balińskiego wtedy, gdy przez szkoły chciano państwem na nowo dźwignąć.

Tę ideę naczelną mają znakomite prace Sp. Zarzeckiego, ogłaszane w „Przeglądzie Wszepolskim”, który od początku był poza polityką, jedynym w kraju organem, pracują- cym nad wychowaniem narodu. Wy- mienimy z pamięci dla przykładu pa- rę ostatnich jego rozpraw w „Prze- glądzie”. O zagadnieniach wycho- wania w Polsce współczesnej (1922). Rola wychowania w kształtowaniu narodu (1923). O głównych postula- tach narodowego wychowania (1924). Wszystkie one coraz głębiej wypra- cowywały myśl, leżącą w podstawie prac dawniejszych, jak „Idea naczeln- a polskiego wychowania”, lub „Cha- rakter jako cel wychowania”.

Sp. Zarzecki był stałym współpra- cownikiem „Gazety Warszawskiej” i wiernym przyjacielem zarówno pisma, jak i stronnictwa, które jego ideę wychowania bez zastrzeżeń za swoją uznawało.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

HANDEL KOLONIALNY

znacznie powiększony i obficie zao- patrzony — pod znaną firmą

STANISŁAW VOGL

Lwów, — Jagiellońska 8

poleca:

Kawy palone i surowe w róż- nych gatunkach oraz zna- komite mieszanki odpowiednio do- branych kaw. 462n

Herbaty chińskie — rosyjskie cejlońskie.

Czekolady deserowe — i do gotowania

Cacao holenderskie w pakietach i na wagę.

Konserwy, Delikatesy i owoce południowe

oraz główny skład win włoskich, francuskich i węgierskich.

GUILLAUME APOLLINAIRE.

Wspomnienia.

Przełożyła z franc. H. Gabryszewska.

(Dokończenie.)

Następną noc nie mogłem znużyć oka. Chislam rozmawiał bez przerwy z jakimś mężczyzną. Mówiono po angielsku akcentem zachodnim.

— Tak Chislamie, jesteś nieszczęśli- wym człowiekiem, który umrze samo- tny, bez rodziny, bez miłości.

— Masz rację, Chislamie, trzeba mi się z tem pogodzić. W całym moim ży- ciu bawiłem i rozrywałem miliony ludzi w pięciu częściach świata, ale nie zdo- lałem znaleźć towarzyski życia.

— Chislamie, byłeś radością ogółu, byłeś śmiechem i wesołością świata ca- łego. Tego było za wiele dla jednej ko- biety. To co jest dobre dla wszystkich, może swym ogromem przerazić jedną. I tak mój Chislamie, ja który miałem się za najwesołszego z ludzi, jestem dziś najbardziej pożałowania godnym.

— Niestety Chislamie, ja myślę tak jak ty. Fantazja twoja, która rozpeł- tała niezwykłą dotąd wesołość u wszyst- kich ludzi, którzy cię podziwiali, nie wystarczyła, aby cię pokochało choć je- dno serce kobiece. Zgubiona w tłumie mogła słuchać cię z zachwytem, rado- wać się tobą, ale gdy sam na sam mó- wiłeś jej o miłości, odwracała się. od ciebie i odchodziła ze smutkiem.

— Czyż to tak się zawsze w świecie dzieje?

— Tak Chislamie, to jest zwykły porządek rzeczy.

— I nie mam już nikogo kto by mnie pocieszył prócz siebie samego.

— Tak, nikogo nie masz Chislamie, prócz siebie samego.

Ten melancholijny dialog między dwoma tajemniczymi Chislamami był- by prawdopodobnie trwał jeszcze dłu- go, gdybym zniecierpliwiony, nie był uderzył z całej siły we drzwi sąsiednie go pokoju.

— Panowie — już czas spać, panek świata!

Obydwoj gentlemani o tem samem

imienu uciszyli się w jednej chwili a ja zapadłem w głęboki sen.

Jakież było moje zdziwienie, gdy zbudziwszy się koło ósmej rano usły- szałem przerwana rozmowę, tym ra- zem z ową samowolną Olly, którą sły- szałem pierwszej mocy. Ubrałem się z niezwykłą szybkością i pospieszyłem do szanownej właścicielki pensjonatu.

— Nie mogę sypiać w pokoju, który mi pani przeznaczyła. Od świtu sąsiad mój rozmawia z paniami, które go od- wiedzają, a w nocy z panami.

— Widzę że pan ma dekki sen, damy pa- nu pokój na wyższym piętrze. Sąsiad pana jest bardzo porządnym człowie- kiem, to stary Chislam Borrow. Uro- dził się w Kalifornii, a jego sztuczki, ni- mika, sceny, jakie urządzał dzięki swe- mu bruchomówstwu i błyskawicznej szybkości w przebieganiu się, która mu pozwalała grać w jednej osobie na scenie kilka ról — uczyniły go sław- nym na całym świecie. Jest przytem bardzo wykształconym i mówi kilkoma językami. Z małżonką, sławą, przy- szedł i wiek. Chislam Borrow jest dziś

starym kawalerem. Niema rodziny ani przyjaciół, Zamieszkał tu u mnie od trzech lat i nie rozmawia z nikim prócz ze samym sobą. Jego bruchomó- wstwo dostarcza mu sposobności roz- mowy w każdej chwili, gdy tego za- pragnie.

Zdarza się często, że mówi z którąś z tych, którą chciał w swoim czasie po- ślubić, czasem znów żali się sam przed sobą, i te dialogi są najsmutniej- sze.

Chislam Borrow jest bardzo pożało- wania godnym, bo zapewne i pan po- dziela moje zdanie, że te odnawiane wspomnienia nie są warte, niuno swej różnorodności, najprostszych słów, wypo- wiadanych przez własną kochającą żo- nę, której włosy byłyby posiewały w długiej wędrowce przez życie u jego boku, i że los pozbawił jego samotną starość tej właśnie najmilszej osłody.

W parę dni potem opuściłem Londyn nie poznawszy sławnego Chislama Borrow.

Koniec.

Lisi z Poznania.

Niepokojące wieści z pogranicza pruskiego. — Smutny stan posiadłości, odebranych Niemcom. — Dewastacja i nasza bierność. — Agitacja pruska. — Działalność niemieckich władz granicznych i naszych. — Lekceważenie niebezpieczeństwa.

Otrzymałem niedawno wizytę jednego z osadników Polaków, który zdecydował się nabyć kolonię po właścicielu Niemcu nad samą granicą zachodnią, bo zaledwie o parę kilometrów od niej oddaloną. Człowiek z wykształceniem elementarnym, ale z wysokim poczuciem swego posłannictwa na placówce, wyrwanej z rąk pruskich, osiedlił się na tak niebezpiecznym, a z punktu widzenia materialnego mało korzystnym punkcie z całą świadomością oczekujących go tam przykrości, szkół i wszelkich niespodzianek, tem bardziej, że jest on otoczony przeważnie przez ludność niemiecką, dotychczas z niezrozumiałych zupełnie przyczyn pozostawiającą na samem pograniczu.

— Wiedziałem ja dobrze, że nie cukierki mnie czekają. Ale chciało się jeszcze spróbować swoich sił i przekonać, czy też uda mi się przemóc Niemca, czy nie? To też nie zraziło mnie wcale, że nad oborą dach był zerwany całkowicie, że płoty popalono, że nawet futryny powyrywano z domu mieszkalnego i kiedy z żoną i dziećmi przyjechałszy, musiałem przez jakiś czas gnieździć się w jednej izbie, mając ich do rozporządzenia aż 5 i 6-tą kuchnię, bo nigdzie nie było ani okna, ani drzwi całych. Nawet klamki i okucia podrywały szelmy, a ze wszystkich pieców dwa tylko ocalały. W 4-ch pokojach podłoga była wyrabana i widocznie umyślnie, aby tylko zrobić szkodę. Ale to wszystko głupstwo, wiedziałem o tem, byłem przygotowany, a że przyjechałem w lecie, więc miałem czas naprawiać, co trzeba, aby jako tako mię przopędzić. Świadczył jednak taki stan najdowodniej, że ze strony władz polskich nie przedsięwzięto literalnie nic, aby ochronić przeznaczoną do likwidacji osadę od dewastacji. Zresztą słyszałem od wszystkich sąsiadów Polaków, — jak koloniści niemieccy odgrazali się, że oni „będą mądrzejsi, i w razie, jeżeliby ich chcieli wywłaszczać to nie zostawia kamienia na kamieniu”. Dewastacja osad amulacyjnych, majątków wielkich i kolonij mniejszych, przeznaczonych do likwidacji, była i jest zjawiskiem powszechnem, i to tak dalece, że już się nie reaguje wcale. Teraz, od kiedy p. Borszewski został prezesem Urzędu Ziemińskiego w Poznaniu, a p. Winiarski Urzędu likwidacyjnego, stosunki się nieco poprawiły, ale że tego rodzaju sprawy zależą najczęściej od władz miejscowych, sta rostw, policji etc., więc nie zawsze i nie wszędzie interesy polskie są otaczane wystarczającą opieką.

— Gorszem jednak od tych ruin, które zawsze można odbudować jest to, co na naszym pograniczu się dzieje i przeciwko czemu nikt nie walczy, nikt żadnych środków ochronnych nie przedsięwzięł. Np., tuż za granicą mamy miasteczko, niezbyt wielkie wprowadzie, ale obsadzone przez cały szereg urzędników dawniej pracujących na stanowiskach państwowych w naszych własnych okolicach, a więc znających na palcach wszystko, co u nas działo się dawniej, co dzieje się dziś i co dziać się może w przyszłości. Otóż, moi sąsiedzi niemieccy mają ułatwiony przejazd przez granicę, przechodzą ją bezustanku i nie kryją się, że ogniskiem ich życia jest właśnie to miasto zakordonowane. Tam mają swe „vereiny”, swoje „stankneipy”, — tam otrzymują instrukcje wszelakiego rodzaju, w jaki sposób mają w każdym, od najmniejszego, do najważniejszego wypadku postępować. Zza kordonu przechodzą także bezustanku całe roje niemieckich szpiegów, włóczą się po naszych polach, widać ich, nieraz wsiadających do wagonów i udających się w głąb kraju nawet, podczas gdy prawo, pozwalające mieszkańcom pasa pogranicznego na ulgowie przekraczanie granicy działa

tylko na bardzo niewielkiej odległości od linii demarkacyjnej. Zresztą Niemcy nasi przestali się najzupełniej ukrywać ze swoją działalnością i, zlekka tylko pociągnięci za język, chętnie opowiadają, jak to w rozmaitych „amtach” zakordonowanych utrzymywana jest stała ewidencja wszystkich mieszkańców naszego pogranicza, jak o każdym z nas szczególnie Polakach wiedzą najdrobniejszy szczegół, etc.

— Ciekawy byłbym, czy nasze starostwa powiatów pogranicznych posiadają chociażby część tych wiadomości o najbliższych okolicach w Niemczech, jakie istnieją o nas w tamtejszych urzędach? Nie dałbym złotówki za to, że nie wszędzie umianoby w naszych biurach rządowych wymienić nazwisk i kwalifikacyj politycznych tych choćby urzędników i działaczy pruskich po tamtej stronie kordonu, którzy odznaczali się szczególniejszą zawziętością antypolską za czasów pruskich.

Tylko ślepy zupełnie człowiek, który znajdzie się na pograniczu pruskim,

nie zrozumie, że tego rodzaju „praca przygotowawcza” nic innego niema na celu, jak budowanie fundamentu pod przyszłą ofensywę odwetową, o której dzisiaj każdy Niemiec mówi nieraz całkiem wyraźnie, a gazety zakordonowe jeszcze wyraźniej rozpisują się o potrzebie „zniesienia korytarza gdańskiego” o „wyrównaniu i poprawieniu granic” itd. itd.

Jest tylko jedna bardzo smutna okoliczność: oto cały szereg tych działaczy państwowych, którzy prowadzili lub prowadzą politykę niemiecką, którzy w imieniu Polski umawiają się, jeżdżą po Europie, konferują, obiecują, ustępują, zrzekają się, — nigdy prawie nie przyjeżdżają tu na miejsce, aby osobiście przekonać się, jak bardzo groźne, jak brzemienne w najgorsze skutki jest zupełne prawie zaniedbanie naszego pogranicza zachodniego ze strony władz polskich, a jednocześnie niesłychanie drobiazgową, codzienną, precyzyjną robotą krecia ze strony Niemców.

Boruta.

O kształcenie nauczycieli szkół średnich.

Dobra szkoła — to dobry nauczyciel, dobrze do swego zawodu przygotowany, uzbrojony we wiedzę, której ma udzielać i w metodę nauczania.

Tworząc plany szkolne w wolnej Polsce, o kształceniu dobrego nauczyciela rzeczywiście pomyślano. — Stworzono pięcioklasowe seminarja (zamiast czteroletnich), wpragając w program nauk — zwłaszcza na czwartym i piątym roku — przedmioty metodyczne i lekcje praktyczne w szkole ćwiczeń w 18-tu godzinach tygodniowo, aby przysporzyć młode siły do zawodu teoretycznie i praktycznie. Zapewne programy te wymagają — jak doświadczenie uczy — zmian i uzupełnień, nie można im jednak odmówić celowości w układzie.

Kształceniu nauczyciela szkoły powszechnej dopomagają różne kursy. Czterotygodniowe — wakacyjne mają dokształcić siły, które przyjęto do zawodu bez odpowiednich studjów, kursy roczne i dwuroczne mają rozszerzyć fachowe wiadomości nauczyciela i pogłębić je. I tu możnaby zapewne rzucić dużo krytycznych uwag o programach kursów, o doborze sił nauczycielskich, ich wartości itp. Możliwość się sprzeczać, czy dawny egzamin wydziałowy nie był więcej wart niż obecne kursy, lub też mieć przekonanie odmienne. Ale w każdym razie stwierdzić trzeba, że władze szkolne nie poprzestały na wydaniu planów szkolnych, lecz otoczyły opieką także nauczyciela szkoły powszechnej, chcąc go uzdolnić do nauczania i dając mu do tego sposobność, płatny urlop roczny czy dwuroczny itp.

Nie można tego samego powiedzieć o kształceniu nauczyciela szkoły średniej. Nowe programy wprowadziły nowe metody nauczania, nawet nowe przedmioty.

Ale kursów (prócz dorywczych) dla dopełnienia wiedzy starszych nauczycieli nie stworzono, nie postarano się nawet o metodyczne podręczniki dla szkół średnich, zwłaszcza dla klas wyższych, zostawiając cały ten dział wiedzy nauczycielskiej prywatnej inicjatywie.

„Dopiero w ostatnim roku szkolnym stworzono instytucję t. zw. instruktorów dla niektórych przedmiotów. Częściowo spełniono w ten sposób postulat nauczycielstwa, które jeszcze przed wojną domagało się inspektorów fachowych, którzyby nie tylko krytykowali ujemne strony nauczania, podchwyczone dorywczo na przypadkowej lekcji szkolnej, ale byli przede wszystkim nauczycielami nauczycieli uzbrojeni we wiedzę i długoletnie własne doświadczenie.

Zbyt młoda jest jeszcze instytucja instruktorów, aby już dziś można urbi robić sobie o niej jakiś osąd sprawiedliwy. Jeszcze rozgraniczenie zakre-

su czynności i władzy między instruktorem a wizytatorem nie dokonało się, jeszcze nie ustosunkowały się dyrekcje szkół i grona nauczycielskie do nowych funkcjonariuszy, którzy maszynę szkolną mają pchnąć na nową tory. Może kiedyś instruktorzy zepchną wizytatorów na stanowiska zwykłych administracyjnych urzędników, może sami nie odegrają roli, do której zostali powołani. Wszystko to — dopiero pieśń przyszłości. Tymczasem nauczyciel szkoły średniej stoi z sobą, a gdy nikt nie troszczy się o dopełnienie jego wiedzy w zastosowaniu do nowych programów, trudno mu być i dobrym nauczycielem.

Nie lepiej dzieje się z tymi, którzy do zawodu nauczycielskiego sposobą się na naszych uniwersytetach. Wiadomo, że uniwersytet we wielu przedmiotach nie daje całokształtu wiedzy, potrzebnej nauczycielowi szkoły średniej, lecz powyrywane, bezplanowe wyjątki. Wystarczy przejrzeć spis wykładów, aby się przekonać, że profesorowie uniwersytetu nie liczą się z praktycznymi potrzebami szkoły średniej. Stoją oni na stanowisku czystej nauki, nie liczącej się z rzeczywistością. Ale tak było zawsze.

Kandydat stanu nauczycielskiego za wsze musiał uzupełniać swoje wykształcenie i czynił to zawsze skutecznie, gdy mu uniwersytet wskazał umiał drogi, gdy go uzdolnił do samodzielnej pracy.

Przecież jednak, skoro w uniwersytecie ma siedzibę Komisja egzaminacyjna dla nauczycieli szkół średnich, a jej członkami są profesorowie uniwersytetu i oni dają patent do nauczania w szkole średniej, słuszną jest rzeczą, aby uniwersytet co do zakresu wiedzy uwzględnił potrzeby szkoły średniej w stopniu wyższym, niż to czyni obecnie, a bez szkody dla t. zw. nauki czystej, nauki dla nauki.

Niemniej powinien uniwersytet troszczyć się o wychowanie przyszłego pedagoga. Brak odpowiednich katedr i uposażań, brak biblioteki specjalnej i seminarjów, brak wzorowej szkoły średniej przy uniwersytecie jako szkoły ćwiczeń — czynią, że młody nauczyciel wchodzi do klasy zupełnie nieprzygotowany do swego zawodu. A przecież mamy we Lwowie „Polskie Muzeum szkolne”, które złączone z uniwersyteciem, byłoby znakomitą zaczątkiem dla wiedzy pedagogicznej; możemy przy dobrej woli zamienić jedno z gimnazjów na szkołę ćwiczeń dla przyszłych nauczycieli szkoły średniej; możemy domagać się katedr metodyki nauczania, historii wychowania, higieny szkolnej itp.

Sprawy to pilne i ważne. Dalsza beztroska o kształcenie nauczyciela szkoły średniej przygotowuje jej przyszłość niewesołą, obniży jej poziom tak, jak obniży uzdolnienie nauczyciela szkoły średniej w porównaniu z nau-

czyteliem szkoły powszechnej, z jego przygotowaniem do zawodu nauczycielskiego.

Co do potrzeby istnienia szkoły średniej ogólnokształcącej i wykształcenia średniego dla szerokiej mas mogą zdania być rozbieżne. Można też różnie sądzić o jej wartości społecznej w porównaniu ze szkołą zawodową, można domagać się nawet zmniejszenia ich ilości i narzekać na hiperprodukcję inteligencji, ale — jeśli zdecydować się, że istnienie szkoły średniej jest potrzebne, że nie jest ona malum necessarium, skazanem na wymarcie, czy na zrównanie ze szkołą powszechną, trzeba jej dać dobrego nauczyciela, nauczyciela nie tylko z Bożej łaski, ale też przygotowanego należycie za pomocą uprzednich studjów do swego zawodu.

Na ten pogląd zgodzą się niezawodnie wszyscy dbali o dobro szkoły średniej. Poczynania dyr. Danysza, stworzenie aplikantur obowiązkowych — i inne wysiłki przedwojenne powinny odżyć, aby wraz z niemi odżyła szkoła średnia na użytek powojennego społeczeństwa. Dotychczasowy brak wszelkich zabiegów w tym kierunku budzi słuszny niepokój u ludzi, parających w przyszłość.

Zabiegi te w różnych powinny iść kierunkach. Powinno się stworzyć kursa dokształcające dla nauczycieli starszych, a zwłaszcza dla tych, którym hojnie rozdano około 6.000 dyplomów, mających zastąpić studja; powinno się wskrzesić stypendja zagraniczne dla jednostek wybitnie poświęcających się studjom nad szkołą; powinno się pod kierunkiem fachowych instruktorów stworzyć „szkoły ćwiczeń” dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich, i na uniwersytetach racjonalnie urządzone i wyposażone odpowiednio studia pedagogiczne. Są to postulaty, bez których spełnienia rozwój naszej szkoły średniej na dłuższą metę nie da się pomyśleć. Popieranie wydawnictw pedagogicznych i metodycznych i tworzenie przy szkołach odpowiednich bibliotek nauczycielskich, te postulaty naczelnie powinno się skutecznie popierać. Inicjatywa prywatna tu nie wystarczy.

(w. k.)

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert „Echa”.

— 0 —

Wtorkowy koncert Towarzystwa śpiewackiego „Echo” był pod każdym względem bardzo udany. Publiczność wypełniła szalenie salę P.T.M., program był interesujący, wykonanie bardzo staranne. Już początkowe punkty programu: Runda „Pieśni nasza” i Świerzyńskiego „W kuźni” spotkały się z dużym uznaniem. Korzystne wrażenie wywarła suita Södermana „Chłopskie wesele”, odznaczająca się jedyną rytmiką i pomyslową fakturą. Z zapalem oklaskiwa no również pieśni ludowe w układzie St. Lipskiego. Na czoło wszystkich utworów wybiła się interesująca i napisana z doskonałą znajomością techniki chóralnej kompozycja B. Walek-Walewskiego pt. „Baśka o Kasi i Króliewiczu”. Autor obecny na koncercie był przedmiotem owacji audytorjum, które wywołało go na estradę i hucznie oklaskami wyraziło swe uznanie.

Wykonanie powyższych utworów odznaczało się wielką starannością i świadczyło o wytrwałej, energicznej pracy dyrygenta p. J. Rangla, pod którego artystycznym kierownictwem „Echo” rozwija się stale i poważnie. Uznanie należy się również p. Dr. A. Konopackiemu, który pięknie wykonał solo tenorowe w pieśni Lipskiego.

W koncercie brał udział artysta opery p. B. Cyganik. Znane jego zalety wokalne wystąpiły plastycznie w wykonaniu pieśni Niewiadomskiego, Karłowicza i Czajkowskiego.

Akompanjował starannie p. K. Lewicki.

Zast.

BAL STUDENTEK 8 lutego.

Dlaczego głupi?

Wobec dyskusji o wojennym pokoleniu.

W niedzielnym feletonie „Słowa” dotknął p. Stanisław Wasylewski lekkiem i dowcipnym piórem zagadnienie po ważnych a posiadających wielką aktualność. Zagadnienie, na które w opinii roi się od odpowiedzi i poglądów, często wymienianych, którymi jednak nie kieruje myśl głębsza — niczyja: poety ani kaznodziej, publicysty ani wychowawcy.

Zagadnieniem tem jest: moralność (w znaczeniu szerszym) „powojnia” albo, ściślej mówiąc, pokolenia, na którego ukształtowanie duchowe wpłynęła wojna, oraz jej stosunek do moralności „przedwojennej”.

Pozbawioną steru i drogowskazów opinię poruszył p. Wasylewski barwnym swoim, znakomitym stylem i sylwetkami od niechętnia kreślonych typów. Jednych wziął w niewolę — innych zmobilizował przeciw sobie. Pogłębił i zastrzył konflikt pomiędzy stronnictwami nowych i dawnych czasów. Wystąpił bowiem jako chwalcia tych ostatnich.

Pomiędzy zwolennikami walca i szlami, kadryla i fokstrota; między córkami chodzącymi na dancingi z matką i bez niej; między noszącymi i nienoszącymi gorsetów — wreszcie między powojennym Tuptusiem, a dawnym... np. Frusiem, który może był bardzo mądry, wykształcony i znał duszę kobiecą, a nie stracił nic z swych wartości przez wojnę — ani inny kataklizm wielkiego rozmiaru.

Jaskrawa satyra p. Wasylewskiego zawiera tyle spostrzeżeń słusznych i w jaskrawości swjej wcale nieprzesadzonych, że sylwetki nakreślone przez niego mają wszelkie dane aby stać się — albo już się stały — potocznymi symbolami pewnych typów.

Otóż, jeśli tak jest, trzeba aby sprawiedliwości stało się zadość i nikt nie został skrzywdzony. „Mrówcia i Tuptus” przedstawia pokolenie wyrosłe w ciężkim i krwawym okresie, który narzucił im w darze swoje ciemne strony, ale może także padło na nich coś z cienia jego wielkości. „Tuptus” właśnie i jego pokolenie poniosło najdotkliwiej, bo najbardziej bezpośrednio ciężką ofiarę wojny. Zasługuje więc na dobrą wolę przy rozpatrywaniu cech swego charakteru, która nie pozwoli dopatrzeć w nim śmiesznej figurki.

Przyjrzyjmy się „Tuptusowi” z feletonu i interesującym rysom jego postaci.

Przedewszystkiem jest on „jakby to powiedzieć, głupi”. Dlaczego głupi? — Bo nie czytał Kanta.

Zajmijmy się intelektem Tuptusia i przyznajmy odrazu, że nie czytał Kanta i wielu innych jeszcze potrzebnych i niepotrzebnych rzeczy, czyli jest mniej odczytany, powiedzmy: przeciętnie mniej od młodszych i starszych braci wykształcony (w ścisłym znaczeniu tego słowa).

Mniej wykształcony, a nie głupi.

Nie uczył się wiele z braku czasu, a nie czytał nie z braku zainteresowania. Może te dziwne, dawno niebywałe dzieje, które przeżył w młodzieńczym okresie kształtowania się jego świadomości urzeźbiły mu umysłowość i smak na inną, taką modłę, że nie znajdował w książkach, które wkładano mu w rękę tego, coby chciał znaleźć. Czytał rzeczy lekkie, mało warte, które odpowiadały nastrojom powierzchownego znaczenia. Resonansu dla głębokich wstrząśnień duszy i spostrzeżeń uczynionych nie znał nigdzie.

Myśl jego jednak, tak urobiona szczególnie, nie ogarnia gorzej nowoczesnej rzeczywistości, ale przeciwnie rozumie ją lepiej i stanowi właściwy materiał dla prądów umysłowych rozrzucających i organizujących życie.

Tuptus i małżeństwo?! — I tu go skrzywdzono. Ożenił się wcześniej i

prędko i nieopatrznie (bo z Mrówcią) i na urlopie, ale z jakich motywów? Nie dlatego, dlaczego biurko na opał zrabował, ale głównie dlatego, że małżeństwo i rodzina stanowiły dla niego kontrast wojennego koczowania. przygodnych stenotypistek, ukraińek i tych tam jeszcze, które przejadły mu się prędzej, niż przed i powojennemu np. Frusowi. Szlachetny i poważny instynkt odezwał się w nim wcześniej i z wielką siłą.

Tuptus: Mrówcia? — Nie zna jej; Tuptus, ale nie znał również dawny Frus i jeszcze dawniejszy Kazio i Adolf z przed stu lat; Tuptus nie jest więc w tym względzie szczególnie głupi. Mrówcia zaś góruje nad nim i za nos go wodzi, nie przeczytaniem kilku więcej książek, których nie rozumiała, ale swoją egoizmem i niższością moralną.

Tuptus bowiem ma indywidualność moralną silnie zarysowaną. Nie zżanie go nędza, ani inne nieszczęścia, ani nie boi się byle czego. Jeśli go wyrzucą

z urzędu, będzie drzewo rąbał; mieszkać może na strychu, dworcu, albo na plantach; spać może rzadko, a jeść jeszcze rzadziej.

Rozumie również potrzebę ofiar osobistych na rzecz dobra ogólnego, które pojmuje i odczuwa żywo, bardzo realnie i które jest mu naprawdę drogie — Przedwojenny Frus umiał lepiej o tem mówić, ale był w rzeczywistości, jakby to powiedzieć — egoistą.

Słowem Tuptus to postać o dwu twarzach. Jedną z nich spogląda na nas trochę głupkowato i jakby cynicznie z feletonów p. Wasylewskiego: Tuptus który przebił jałowość i błoto wojny. Druga należy do powojennego kombatanta.

Drugi Tuptus nie jest ani taki zły, ani śmieszny, ani głupi. Włoski Tuptus uratował swoją ojczyznę po wojnie po raz wtóry...

Zdzisław Stahl.

Port w Gdyni.

Półowiczne załatwienie przez Traktat Wersalski sprawy Gdańska; jego wrocie i zuchwałe nieraz stanowisko względem Polski — wywarły ten wpływ na opinię polską, że zaczęto domagać się budowy własnego portu, niezależnego od Gdańska.

W pierwszej chwili zwrócono uwagę na Puck i wyobrażano sobie, że w Pucku może stanąć wielki, wojenny, port Polski.

Jednak rzut oka na mapę batymetryczną zatoki puckiej rozwiewa odrazu owe myśli i plany. Głębokość zatoki puckiej wynosi zaledwie 3—5 m. Jest ona przecięta licznymi mieliznami piaszczystymi, między którymi i mniejsze statki rybackie przemykają się z trudem.

W tych warunkach niema mowy o budowie wielkiego portu.

Również projektowany swego czasu przez komisję rządową — Tczew nie ma szans, ażeby stać się wielkim portem. Jest on przedewszystkiem zbyt odległy od morza; trzebaby Wisłę silnie pogłębiać w dół od Tczewa i budować nowy port.

Korzyść realną można by uzyskać nieprędko. Wogóle problemat pogłębienia Wisły w dół od Tczewa przed stawia się bardzo wątpliwie.

Po projekcie puckim i tczewskim przyszła kolej na projekt gdyński, naj lepszy ze wszystkich. Głębokość zatoki gdyńskiej wynosi 10 m.; jest ona osłonięta od silniejszego naporu fali mierzej Helu.

Budowę portu w Gdyni należy powitać z prawdziwą radością, bo będzie on naprawdę wyrazem woli Polski — odegrania na Bałtyku samodzielnej roli.

Stan prac i plany robót przedstawia nam inżynier Stanisław Łęgowski w ostatnim numerze „Czasopisma Geograficznego”. Umowa, którą rząd podpisał w dniu 4. lipca ub. r. z konsorcjum francusko - polskiem, przewiduje budowę portu do roku 1930, a spłaty od roku 1927—1934.

Roboty portowe, objęte umową dotyczą awanportu długości około 2-óch kilometrów, a szerokości około jednego kilometra; dalej — budowy basenu zewnętrznego głębokości 8 metr. z nadbrzeżami długości 1.060 metrów bieżących; — i basenu wewnętrznego głębokości 10 metrów z nadbrzeżami długości 2.500 metrów.

Basen zewnętrzny będzie służył ruchowi statków średnich, basen wewnętrzny ruchowi statków oceanicznych.

Awanport składa się z mola północnego, mola południowego i iamacza

fal. W ten sposób tworzy się dwa wjazdy szerokości łącznej 250 metr.; kanał wjazdowy będzie miał głębokość 11 m.

W razie potrzeby tak obmyślany port może być rozszerzony i wybudowane mogą być w miarę potrzeby dalsze baseny.

Obrót portu przy jednym basenie wewnętrznym obliczony jest na 2 i pół miliona ton rocznie, czyli ma taki obrót, jaki posiada obecnie Gdańsk.

W stosunku do Gdańska port Gdyni ski niezależnie nas zupełnie. A ponieważ przypuszczać można, że Gdańsk z istnieniem Gdyni pogodzi się i nadal naszych towarów u siebie bojkotować nie będzie, ustali się przede wszystkim bardzo prędko obopólna współpraca obu portów.

Obu tych portów nie za dużo dla nas. Po dojściu do równowagi gospodarczej — 5.000.000 ton, łącznego eksportu i importu dla naszego państwa nie jest za wiele.

Przypuszczalnie Gdańsk zabierze dla siebie ładunki masowe, jako położony przy ujściu Wisły.

Gdynia z łatwiejszym dojazdem do morza ściągnie do siebie statki większe pasażerskie, pocztowe etc.; a posiadając lepsze i racjonalniejsze rozplanowanie portu i więcej nowoczesne urządzenia portowe np. chłodnie, których Gdańsk nie posiada, ściągnie do siebie transporty terminowe i łatwo psujące się, jak cukier, zboże, mięso i inne.

Fakt podpisania umowy o budowę portu w Gdyni jest dowodem, że nasze sfery rządowe zdają sobie sprawę ze znaczenia, jakie dla nas posiada dostęp do morza.

Błąd naszych przodków trzeba naprawić i nie dać się odepchnąć ponownie od morza. Gdynia jest jedynym dogodnym punktem, w którym może być zbudowany port, bo po za tem na całym naszym wybrzeżu pomorskim — od strony wielkiego morza nie ma miejsca na wielki port. Wybrzeże to oblane jest morzem płytkim, dopiero w odległości 2 km. od brzegu głębokość morza osiąga 10 m., jest to wybrzeże źle rozwinięte, nieprzystępne i wskutek tego nie posiada większego znaczenia dla handlu i żeglugi.

Inaczej rzecz się przedstawia z zatoką Gdańską. Jest ona najgłębszą z zatok morza Bałtyckiego (średnia głębokość wynosi 63 metrów, największa 113). Wcina się ona głęboko w ląd, a zachodnia jej część jest osłonięta od silniejszego naporu fali mierzej Helu. Gdańsk leżąc przy ujściu najważ-

niejszej drogi wodnej Polski, ma za sobą kraj bogaty w płody rolnicze i górnicze. Za lat kilkanaście może się stać Gdańsk pierwszym portem wywozowym nafty w Europie. Ma Gdańsk możliwość zajęcia czołowego stanowiska na przyszłej drodze wodnej Gdańsk - Odessa. (Wisła - San-Dniestr).

Z tych wszystkich względów musi Polska zwrócić także uwagę i na Gdańsk.

Walka o Bałtyk nie skończona! Wynik jej zależeć będzie od skierowania zdecydowanej woli narodu ku morzu — i od siły naszego życia gospodarczego.

Przyszłość Polski i jej stanowisko mocarstwowe zawisły od morza.

I dlatego w duszy Narodu powinna zbudzić się nieugięta wola — panować na morzu; — i dlatego przez całe społeczeństwo nasze powinna biec kała płomień myśli o morzu — myśl, która realizować się powinna w śmiałym, zdecydowanym czynie, i w jednym, wielkim okrzyku bojowym: „Ku morzu!”.

Dr. Jan Rogowski.

S. p. Tadeusz Prószyński.

S. p. Tadeusz pochodził z rodziny Prószyńskich, szlachty z zaścianka Proszanki, herbu Lubicz. Zaścianek wziął udział gromadny w powstaniu r. 1863, a potem część Prószyńskich rozeszła się na wszystkie strony świata, ogół zaś zaścianku (mężczyzn, kobiet i dzieci) wywieźli Moskale na Sybir, a ziemię rozdali chłopom rosyjskim. Ale kilku ze szlachty, którzy nie będąc wtedy w domu nie brali udziału w boju, a później powrócili do siebie, zatrzymali swą własność. Potem dzierżawili od chłopów rosyjskich nadane im ziemie, a później wykupili je, tak, że gdy wrócili Prószyńscy z Sybiru, już znowu Moskale w ich wsi nie było.

S. p. Tadeusz przebywał stale w Warszawie, gdzie objął redakcję „Gazety Świątecznej”, jako jej właściciel, po ojcu Konradzie, wielkim działaczu ludowym, znanym pod pseudonimem Promyk. Gazeta odgrywa poważną rolę w uświadomieniu szerokich warstw ludności w Królestwie.

Jako poseł wyszedł śp. Tadeusz z okręgu Puławy, a należał do Związku Lud.-Nar., gdzie zateq było dwu Prószyńskich jako posłów. Zajmował się chętniej sprawami ekonomicznymi, niż politycznymi, stawiał np. poprawki do ustaw podatkowych i bardzo gorliwie interesował się ustawą o lokatorach. Dbał bardzo o czystość polszczyzny, jakby był zawodowym polonistą i nieraz poprawiał teksty ustaw pod względem czystości języka.

We Lwowie był dawniej, na zjeździe pedagogicznym, gdzie przedstawiał metodę oca zwalczania analfabetyzmu, a stale odnosił się z wielką przychylnością do kresów wschodnich, szczególnie do Lwowa i niedawno prosił mnie o przywiezienie widoków Lwowa, które potem w odbitce pomieścił w swej gazecie, gdzie systematycznie dawał widoki starych miast polskich.

Długoletnią sumienną pracą zasłużył się jako działacz i zostawił po sobie wyniki swej pracy, co jest przecie celem i ideałem każdego społecznika.

M. Prószyński.

†
Za duszę śp.

Dra JANA WILUSZA
majora W. P.

poległego w obronie Lwowa dnia 11 stycznia 1919 r. odbędzie się w kościele św. Mikołaja dnia 19 stycznia br. o godz. 1/2 9. rano msza św. Zdobna na którą zaprasza Żona. 437

SPRAWY MIEJSKIE.

Podatek lekatorski od emerytów wdów i sierot.

Odnosząc do naszej notatki z 13 br. pt.: „Mieszkania emerytów, wdów i sierot“ nadsyła nam prezydent magistratu obszernie wyjaśnienie, którego istotna treść przedstawia się następująco:

Wedle artykułu 7 ustęp 3 ustawy z 11 sierpnia 1923 Dz. Ust. P. Nr. 94 wodne są od podatku lekatorskiego „wszystkie lokale zamieszkałe przez inwalidów, wdowy, sieroty tychże, pobierających rentę inwalidzką oraz emerytów, pobierających wsparcie na starość i niemoc“. Stylizacja tego postanowienia jest dość niejasna, choćby z tego względu, że ustawa emerytalna zna tylko zaopatrzenie i uposażenie emerytalne a nie wsparcie na starość i niemoc.

W braku wszelkich źródeł interpretacyjnych, poprzestać należy na tekście ustawy, pomagając sobie posilkowo ustawami o zaopatrzeniu 1. inwalidów i 2. emerytów.

Różnica między temi dwiema grupami ustaw jest zasadnicza. Uprawnienia inwalidów co do zaopatrzenia są pierwotnego pochodzenia.

Inaczej co do wdów i sierot po emerytach, bo art. 60 ustawy z 28 lipca 1921, stanowi że prawo do pensji wdowej tudzież do pensji sierociej jest prawem pochodnym, zależnym od nabycia praw emerytalnych przez męża względnego oca.

Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 7 listopada 1924 w sprawie interpretacji punktu 3 art. 7 powołanej na wstępie ustawy z 11 sierpnia 1923 wyjaśniło, że w myśl art 7 tej ustawy zwolnionemi od podatku od lokali są „lokalne zamieszkałe przez wszystkich emerytów, którzy nabyli prawo do emerytury wskutek wysługi lat lub utracenia zdolności do pracy i którzy z tego tytułu pobierają zaopatrzenia emerytalne. Zwolnienie to dotyczy i uczestników powstań z roku 1863 i 1831.

Z powyższego więc wynika, że wolne od podatku lekatorskiego są lokale zamieszkałe:

1. przez inwalidów, ich wdowy i sieroty, pobierających rentę inwalidzką.
2. uczestników powstań z roku 1863 i 1831, ich wdowy i sieroty, ustawa bowiem wszędzie traktuje uczestników powstań na równi z inwalidami).
3. emerytów państwowych i samorządowych (wszystkie bowiem ustawy stają emerytów samorządowych na równi z państwowymi) pobierających zaopatrzenie emerytalne.

Prawo to nie przysługuje zatem emerytom prywatnym ani wdowom i sierotom po urzędnikach względnie emerytach państwowych i samorządowych, zwłaszcza, że przyznanie tego prawa i tym osobom, byłoby rozszerzeniem tłumaczenia przepisu wyjątkowego, co ustawowo nie jest dopuszczalnym.

Ustawa wyraźnie uwolniła od podatku lekatorskiego lokale zamieszkałe przez osoby wyżej pod 1, 2, i 3 poszczególnie.

Natomiast nie można stać na stanowisku, że ustawa chciała przyznać inwalidom i emerytom wolność od podatku za lokale bez względu na to, czy je zajmują w całości sami lub nie i pod ich płaszczykiem faworyzować podnajemców i inne osoby, którym to uwolnienie nie przysługuje.

Magistrat nie posiada ewidencji osób uprawnionych do uwolnienia od podatku lekatorskiego, gdyż w listach lokatorów przedłożonych swego czasu na podstawie ustawy z 17 grudnia 1921 osoby te nie są uwidocznione. Wobec tego następuje uwolnienie w miarę indywidualnego zgłoszenia się i sprawdzenia przysługującego uwolnienia. Do wodom tego fakt, że na podstawie nadesłanego z końcem 1923 roku przez Towarzystwo uczestników powstania wykazu uczestników powstań z roku 1831 i 1863 nastąpiło bezwzględnie i bez jakiegokolwiek przeszkód uwolnienie wszystkich wykazanych osób.

Istniejące związki emerytów i inwalidów wykazów takich po dziś dzień

nie przedłożyły, wobec czego Magistrat zmuszony był w braku innych materiałów wezwać wszystkie osoby interesowane do przedłożenia dowodu przysługującego uwolnienia. Prezydent magistratu wydało polecenie, by wszelkie indywidualne zgłoszenia bezwzględnie zostały załatwione, przy czym się zaznacza, że w tym kierunku wystarcza zgłoszenie się w Departamencie VII. magistratu i przedłożenie dowodu przysługującego uwolnienia. Niezależnie od tego zwrócił się magi-

strat do Izby skarbowej we Lwowie i w Krakowie z prośbą o nadesłanie imiennego wykazu wszystkich emeryt., pobierających zaopatrzenie emerytalne względnie inwalidów, ich wdów i sierot, pobierających rentę inwalidzką a zamieszkałych we Lwowie.

Po uzyskaniu tedy szczegółowych danych zarządził magistrat bezwzględnie uwolnienie lokali zamieszkałych przez osoby uprawnione od opłaty podatku lekatorskiego.

General Malezewski o naszej akcji samolotowej.

(Fragment rozmowy z dowódcą Okręgu Korpuśnego).

— Cieszę się bardzo — oświadczył wczoraj dowódca Okr. K. general Malezewski w rozmowie z jednym z naszych redaktorów — akcją, zapoczątkowaną przez „Słowo Polskie“ celem zakupu samolotu dla naszej armji, oraz rażnym tempem, w jakim składki napływają, ponieważ z dwóch ogłoszonych zestawień widzę, że wpłynęła już czwarta część sumy, potrzebnej na zakup pierwszego samolotu. W przeciągu kilkunastu dni może być cała suma na jeden samolot złożona. Cieszę się tembardziej, że o ile mi wiadomo, jest to pierwsza składka w Polsce, zapoczątkowana przez dziennik.

— Więc wiadomo panu generalowi o innych składkach?

— Garnizon lwowski, tj. 5 dywizja piechoty, prowadzi równoległą akcję na „swój“ samolot. Wyniki zbiórki ogłosimy w najbliższym czasie. Będziemy więc mieli już dwa samoloty.

— I początek byłby zrobiony?

— Tak, bo mam nadzieję, że za „Słowem Polskim“ i garnizonem lwowskim pójdą inne miasta i inne garnizony wsch. Małopolski. Zwracam przytem uwagę, że lepiej jest dać jednorazowo, ale wшыscy. Kto nie może jednorazowo więcej złożyć, niech zobowiąże się do składek miesięcznych, choćby groszowych.

— Jakie, zdaniem p. generala, horoskopy dla lotnictwa daje sam Lwów?

— We Lwowie jest już w tym roku przewidziana rozbudowa lotniska i koszar lotniczych. Eskadra lwowska będzie więc miała wygodne własne pomieszczenie nie tylko dla obrony w razie potrzeby, ale i dla lotnictwa pokojowego, którego rozwój jest dla wojska niesłychanie ważny, gdyż tylko wtedy

ma wojsko możność posiadania zawsze najnowszych aparatów, w wytwórniach krajowych sporządzonych, dostatecznej ilości pilotów-praktyków, znających kraj i bez mapy, a wreszcie dostatecznej ilości specjalistów mechaników, oraz dostatecznej ilości lotników.

— Lecz najpierw trzeba tę eskadrę stworzyć...

— Myślę, że jeżeli w samym Lwowie uwzględni się: prasę, wojsko, kolejarzy, urzędników, szkoły wyższe i średnie, banki, przemysł i handel, to mógłby sam Lwów do 1 marca dać Państwu i sobie eskadrę „obrony Lwowa“ złożoną przy najmniej z sześciu aparatów.

Biorąc pod uwagę, że w tym samym tempie winnyby składki wpływać w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Katowicach, Lublinie i Wilnie, miałobyśmy 6 razy 8 miast — już 48, a więc okragło 50 aparatów, zebranych przez społeczeństwo na pierwszy odzew.

Pod koniec rozmowy zacytował nam p. general kilka cyfr o lotnictwie z wojny światowej, zaczerpniętych z przedwczorajszego swego odczytu. Warto je uważnie przeczytać: Francja miała w 1918 r. 261 eskadrę lotniczych, Niemcy 363 oddziałów lotniczych. Niemcy wyrobiły w 1914 r. 60 nowych aparatów miesięcznie, zaś w 1918 r. 2000 aparatów miesięcznie. Pilotów miały Niemcy w 1914 — 550, a w 1918 — 5550. Na zachodnim froncie w r. 1918 zestrzelili Niemcy Entencie 2983 aparatów, Ententa zaś Niemcom zestrzeliła 930 aparatów, w marcu 1918 miała Ententa na zachodnim froncie czynnych w ruchu na froncie 3870, Niemcy 2900 aparatów równocześnie.

Cyfrы ciekawe i... pouczające!

Wiadomości bieżące.

Lwów, 17 stycznia 1925.

TEATR WIELKI.

Sobota, o godz. 3.30 „Betleem polskie“ (po raz ostatni). — O godz. 7.30 „Prorok“ (50 proc. zniżki, abonament ważny).

Niedziela, o godz. 3.30 „Lampa Allady-na“ (ceny popularne). — O godz. 7.30 „Salome“ (gościnny występ Zamorskiej).

Poniedziałek, wyjątkowo o godz. 6 popoł przedstawię dla dzieci „Kopciuszek“ (wzniewieje).

Wtorek „Lakme“ (gościnny występ Zamorskiej).

TEATR MAŁY.

Sobota „Świt, dzień i noc“.
Niedziela „Świt, dzień i noc“.
Poniedziałek „Świt, dzień i noc“.
Wtorek „Świt, dzień i noc“.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota „Hrabina Marica“.
Niedziela „Hrabina Marica“.
Poniedziałek „Hrabina Marica“.
Wtorek „Szampańskie kobietki“ (50 proc zniżki, abonament ważny).

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe, brama od ul. Dzieduszyckich). Od 14 grudnia „Wystawa Gwiazdkowa“. Obrazy zakupione wydaje się natychmiast. 8221

Dr. Bienkowski

ordynuje od 9—1 od 3—6
Słowackiego 18. I. p. 3

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

We wtorek, 20 stycznia: Eugène Ysaye, skrzypek.

Piątek, 23 stycznia: Z Cyklu koncertów mistrzowskich: XV. Kwartet Czeski Sevcika. 476

— Tradycyjny bal artystów dramatu teatrów miejskich we Lwowie. Zapowiadany od dłuższego czasu bal artystów dramatu odbędzie się w dniu dzisiejszym, w sobotę, w bogato przystrojonych i udekorowanych salach Hotelu Krakowskiego. Punktualnie o godz. 10 wieczorem pp. artystki i artyści dramatu witac będą i wprowadzać na salę balowe najwytworniejsze towarzysstwo Lwowa, które jak w roku ubiegłym tak i w tym roku dopłże świetnie. Zamknięta lista zaproszeń w dniu wczorajszym znajduje bardzo wiele osobistości z prowincji, którzy telegraficznie i listownie zapowiedzieli swój przyjazd. Wieczór dzisiejszy będzie jednocześnie przeglądem najwspanialszych toalet obecnego sezonu karnawałowego. Wodzirejami będą najlepsi tancerze, którzy specjalnie na ten wieczór obmyśliłi moc niespodzianek. Niewykupione na zaproszenia bilety będą sprzedawane w dniu dzisiejszym w westybulu Hotelu Krakowskiego.

— Niedzielny występ Zamorskiej w „Salome“. Jak już donieśliśmy rozpoczyna u zdolna artystka swoje występy u nas w niedzielę w operze Straussa. Salome Zamorskiej to kreacja pod każdym względem ciekawa, na którą składają się ładny głos artystki, jej świetna gra i uroczą postać. Prócz Zamorskiej biorą udział w przedstawieniu wszystkie artystki i artyści, którzy występowali na premierze.

— „Kopciuszek“. Reżyser Okornicki codziennie odbywa próby z tego widowiska fantastycznego, w którym bierze udział kilkadziesiąt osób. Obrazów będzie 8, a mianowicie: 1. „Kopciuszek“, 2. „Baba dzwono“, 3. „Na dworze króla Cwiołka“, 4. „Bal w kuchni“, 5. i 6. „Szklany trzewiczek“, 7. i 8. „Próbując trzewiczek“. W widowisku tem bierze również udział cały

nasz balet pod kierunkiem baletmistrza Paliszewskiego. Pamiętać należy, że przedstawienia „Kopciuszka“ rozpoczynają się będą punktualnie o godz. 6 popoł. Na poniedziałkowe przedstawienie „Kopciuszka“ można już dziś nabywać bilety. Zainteresowanie jest tak wielkie, iż przypuszczają należy, że pierwsze przedstawienia będą rozsprzedane.

— „Hrabina Marica“. Po przerwie wraca znowu na aulę Teatru Nowości ta piękna, interesująca operetka z niezrównaną Miłowską, przemiłą Rapačką, doskonałymi Kullgowskim i Tahrzańskim i in. „Marica“ dobiegnie wnet 50 przedstawień, co jest najlepszą reklamą dla tej świetnej operetki.

— Jubileusz Okornickiego. Jak łatwo można było przewidzieć, jubileusz tego nadzwyczaj sympatycznego artysty spotkał się z gorącym przyjęciem nie tylko w sferach teatralnych, ale i wśród publiczności. Niemal cały Lwów teatralny wybiera się we czwartek, aby wziąć udział w tem miłym święcie teatralnem. Wieczór ten też zapowiada się świetnie, gdyż w farsie Bissona „Pan Dyktor“ ujmujemy prócz jubilatę naj lepsze siły dramatu. Reżyseruje dyr Czarnowski, a wiadomo powszechnie, jak świetnie to potrafi. Już na próbach sami grający bawią się znakomicie, gdyż farsa jest obłąkanie śmieszna, a wszyscy starają się grać jak najlepiej.

— Narodowa Organizacja Kobiet zaprasza swoich członków i sympatyków na zwykłe dyskusyjne zebranie, które się odbędzie dziś, w sobotę, o godz. 6.30 w lokalu przy ul. Ossolińskich 11. Referat wygłosi p. Czarkowska-Lapicka.

— Z Młodzieży Wszepolskiej. W niedzielę, 18 bm., odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem kol Tadeusza Piszczyńskiego na temat „Idea walki z Niemcami“. Obecność wszystkich członków pożądana. Goście mile widziani.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Francji. Księżna Elżonora Lubomirska, należąca do Wydziału honorowego Tow. Przyjaciół Francji, przewodnicząca Zjednoczenia Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobiecych, otrzymała odznaki oficerek „de l'Instruction publique“.

— Wspólny opłatek w Klubie Z. L. N. w niedzielę, 18 bm., o godz. 12 w poł., przy ul. Panskiej 11 odbędzie się niezawodnie, co P. L. członkom przypomina się.

— Lwowski Koło Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa szkół powsz. urządza dla członków i ich rodzin opłatek w sobotę, 17 bm., o godz. 7 wiecz., ul. Zimorowicza 17.

— Chór Drukarzy Lwowskich odśpiewa koledy w niedzielę, dnia 18 stycznia 1925 r. w kościele Archikatedralnym o godzinie 12 w południe.

— Chór „Kół Nauz. Stow. Chrz. Nar.“ odśpiewa w niedzielę, 18 bm., o godz. 10.30 w kościele OO. Dominikanów koledy układu St. Niewiadomskiego.

— Przed balem prasy. Pierwsze posiedzenie komitetu pań balu prasy odbędzie się we wtorek, 20 bm., o godz. 5 popoł w salach prezydenta miasta w ratuszu. Zapraszają na to posiedzenie panie: Wojewodzina Pawłowa, Garapichowa, Prezydentowa Neumannowa i Prezesowa Bronisława Laskownicka.

— Niedzielne wykłady higieniczne. W niedzielę, 18 bm., o godz. 11 przedpoł. w sali teatru świetlnego „Kopernik“ wykład Prof. Dra Zdzisława Steussinga pt. „O dezinfekcji i dezynsekcji“ z pokazem licznych przeźrocz.

— O. N. II. Dziś, 17 bm., w urzędzu Organizacji Narodowej II, Dzielnicy o 7 wiecz. wspólny opłatek w własnym lokalu przy ul. Traugutta 22. I. p.

— Zarząd Muzeum im. XX. I. obywatelskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich donosi, że Wystawa Kossakowska, która spotkała się z tak wielkim uznaniem ze strony zwiedzających, otwarta będzie tylko do 2 lutego br. Wystawa, która obok kilku znanych dzieł J. Kossaka zgromadziła dużą ilość drobnych szkiców i prac, pochodzących ze zbiorów prywatnych, dla szerszej publiczności niedostępnych, daje poznać wielkiego artystę ze strony najmniej znanej, to też mimo swych stosunkowo niewielkich rozmiarów, zasługuje ze wszelkimi na zwiedzenie. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 do 2 popoł., w niedzielę i święta od 11 do 2. Do jej zwiedzenia uprawnia bilet wstępu do Muzeum.

— 12-dniowa wycieczka do Rzymu organizuje Sekcja wycieczkowa Krakowskiego Ogniska Nauczycielskiego w czasie ferjów Wielkanocnych (od 8 do 19 kwietnia 1925) kosztem 395 zł. od osoby. Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 100 zł. najpóźniej do 15 lutego przyjmuje i informacyj udziela p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek Gl. 29, II. p. Do wycieczki będą także przyjęte osoby z poza sfer nauczycielskich.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 19 bm., o godz. 5 popoł. w sali Seminarjum słowiańskiego (Uniwersytet, stary gmach).

— Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się również w poniedziałek, o godz. 6 popoł. w Instytucie zoologicznym Uniwersytetu.

— Posiedzenie Sekcji filologicznej „Komisji planów i podręczników“ odbędzie się we wtorek, 20 bm., o godz. 7 wiecz., w sali konferencyjnej Ginn. im. Król. Jadwigi. Porządek obrad: Prof. Dr. Chodaczek zagaj. dyskusję nad referatem Prof. Ludwika Jusa w sprawie Tadeusza Sinki „Gramatyki języka łacińskiego“.

Aresztowanie właściciela fabryki świec.

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** zawiadamia o otwarciu nowej wystawy. Atrakcją tej wystawy będzie zespół prac graficznych prof. L. Wyczółkowskiego, dotąd we Lwowie nieznanych, które na obecnej wystawie grafiki polskiej zagranicą przyniosą sztuce polskiej największą chlębę. Wystawa obejmuje ponadto projekty dekoracji teatralnych Konstantego Mackiewicz, zbiorową wystawę Zygmunta Radnickiego i wystawę studjów z Hulszczyzny Marii Wodzikiej. Otwarcie nastąpi w niedzielę, 18 bm., o godz. 11 w poł. w Salach Towarzystwa, w gmachu Muzeum Przemysłowego (brama ca ul. Dzieduszyckich, II p.). Oprócz wymienionych urzędowa będzie jedna sala jako wystawa ogólna wybitnych artystów lwowskich. Obrazy zakupione w tej sali wydawać się będzie natychmiast.

— **Repertuar koncertowy** bieżącego tygodnia przyniesie dwie produkcje o najwyższym poziomie artystycznym. Po 10 przeszło latach wystąpi ponownie we Lwowie we wtorek, 20 bm., arcy mistrz skrzypcowy i legendarna postać w świecie artystycznym Eugene Ysaye. Akompaniuje prof. Jean du Chastain z Brukseli. — W piątek, 23 bm., odbędzie się XV. koncert Cyklu Miśrowskiego Biura Fierka. Program wypełni świetny kwartet smyczkowy Sevcika, o którego powodzeniu i popularności u nas świadczą wysprzedane sale. Program wieczoru obejmuje 3 arcydzieła, Kwartyty: Mozarta, Czajkowskiego i Dvoraka. 475

— **Z powodu ciągłego zainteresowania się pań do tak pięknych i artystycznych prac**, jak dywany smyrneńskie ręcznej roboty oraz naprawa dywanów, prowadzą jeszcze nadal lekcje 14-dniowe, które rozpoczynają się dnia 20 stycznia 1925. Lekcje od 4 do 6 i od 6 do 8. Wpisy w dniu powszednim od 10 do 12 i od 4 do 7 — w Pierwszej polskiej wytwórni dywanów Karola Litwinowicza, Lwów, ul. Zyblikiewicza 18, parter. 432

— **Odmaczenie ministra przemysłu i handlu**, P. Prezydent Rzpltej zezwolił ministrowi przemysłu i handlu inż. Józefowi Kiedroniowi na przyjęcie i nożenie wielkiego krzyża orderu duńskiego „Dannebrog”.

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych**, Gmach Muzeum Przem. (brama boczna II p.). Wystawa prof. L. Wyczółkowskiego (grafika), K. Maciewicz, Z. Radnickiego i M. Wodzikiej.

— **Radio**, Onegdaj odbyła się w firmie Leona Appa ul. Legionów 3 audycja aparatu radiotelefonicznego, urządzona specjalnie dla prasy lwowskiej. Aparat z fabryki Marconiego w sposób zdumiewająco szybki wylawiał po różnych punktach kontynentu, nawet z najbardziej odległych stacji, napisy solowe, koncerty i speache. Dnia tego warunki transmisji radiowej były szczególnie niepomyślne. Mimo to przedziwiać należało sprawność aparatu tak dalece dokładnego, że mowę ludzką z odległości tysiąca km. można było bez trudności zrozumieć.

— **Rzemieślnicy ruscy**. Niedawno dali darmo buty dla dzieci w prywatnych szkołach ruskich, by w ten sposób pomóc do ściągania tam dzieci z państwowych szkół polskich, szewcy: Czornij, Stefan Rak, Józef Juśkiewicz, Stefan Kocumbas, Karol Głowa (Potockiego 6), Józef Kaczmarski, Jan Petrowicz, Wł. Bocheńko, Jan Czyk, Maciak, Chlibowiecki. Nawiasem powiedziawszy, żyją oni prawie wyłącznie z klientów polskiej, mają sztydły polskie, a tak nienawistnie się odnoszą do państwa, że przy spisie w r. 1921 nie podali przeważnie państwowości polskiej. Możeby także polscy rzemieślnicy popierali gorliwiej cele narodowe, a przede wszystkim wzięli to pod poważną rozwagę, że rękodzieło polskie we Lwowie słabnie i dopływ chłopców Polaków jest bardzo mały, co przecież wymaga akcji zaradczej.

— **† Błażej Potencki**. Wczoraj w południe liczna rzesza pracowników państwowych wraz z rodzinami odprowadziła na miejsce wiecznego spoczynku, zmarłego we Lwowie dnia 13 bm. śp. Błażeja Potenckiego, starszego radcę rach. i Naczelnika Wydziału rachunkowego Zarządu Okręgowego lasów państwowych, znanego w szerokich kołach obywatelskich naszego miasta. U progu jego własnego domu stał przy ul. Lwowskich Dzieci 1, 57 pożegnał zmarłego w gorących słowach radca rach. Baścik imieniem wszystkich Stowarzyszeń, zrzeszonych w Stałej Delegacji pracowników państwowych, zaś na omentarzu imieniem Zawodowego Związku Stowarzyszeń Państwowych Urzędników rachunkowych dla Małopolski nadradca Leśni-

Fabryka świec Michała Geislera, uchodzący rosyjskiego, położona przy ul. Tkackiej 1. 46, była w dniu wczorajszym widownią krwawego zajścia. Oto na podwórzu tej fabryki dziecko robotnicy Anastazji Kaniakowej zbierało drobne kawałki węgla, jakie z fury spadły w błoto. Widząc to jeden z robotników, zajętych w tej fabryce, przytrzymał dziecko, odebrał mu kilka kawałków węgla i pobił dotkliwie. Pobite przez brutalną dziecko z płaczem pobiegło do matki, która przybiegła do fabryki i ujęła się za niem. — Wynikła z tego powodu sprzeczka, podczas której przeciw Kaniakowej wystąpił robotnik Leib Klapper i służąca Geislera, Maria Czuchraj. Ta ostatnia porwała kawałki węgla i rzuciła nim w głowę Kaniakowej.

Trafiona w głowę Kaniakowa, brocząc obficie krwią, straciła przytomność i upadła na ziemię, a właściciel

kowski, wiceprezes tego Związku. — Zmarły osierocił żonę, syna lekarza i córkę słuchaczkę Uniwersytetu, drugiego zaś syna stracił w swoim czasie podczas obrony Lwowa przed najeźdźcą bolszewików. Śp. Błażej Potencki spędził życie swoje pięknie i pozostawił po sobie niezatartą pamięć nie tylko w sercach swych najbliższych kolegów i znajomych, lecz także w sercach wszystkich pracowników państwowych, których dołą żywo się interesował. Odmacał się prawością charakteru i wysoko pojęciem poczuciem solidarności koleżeńskiej, a jako przełożony wobec swych podwładnych niezwykłym taktem i wyrozumiałością, ceniał nadewszystko pracę i wszczepiał w nich poczucie obowiązków. Był on nie tylko urzędnikiem lecz także obywatelem. Jako obywatel pracował wiele społecznie w różnych Towarzystwach i Komitetach, brał żywy udział w życiu organizacyjnym urzędniczym, dla którego położył niepospolite zasługi, był przez szereg lat wiceprezesem a następnie prezesem Zawodowego Związku Państwowych Urzędników rachunkowo - kontrolnych dla Małopolski we Lwowie, należał do Zarządu Stałej Delegacji i wojewódzkiego Związku pracowników państwowych. Zabierał głos na różnych zebraniach obywatelskich, na wiecach i zgromadzeniach urzędniczych, przemawiając zawsze w duchu narodowym, miał zdrowe myśli i zdrowe pojęcia w sercach młodych pokoleń urzędniczych. Cześć pamięci tak zasłużonego urzędnika i obywatela!

— **Aresztowany za dwużeństwo**. — Policja aresztowała wczoraj Józefa Smołańskiego, byłego sierżanta wojskowego, który — jak wykazał urząd parafialny kościoła św. Elżbiety — popełnił dwużeństwo.

— **Wóz linii „6” dał znak życia o so-**

bie. Wóz tej linii potrafił wczoraj na ul. Sykstuskiej Adele Rudą, która upadła na bruk i doznała potłuczenia. Opatrzyło ją Pogotowie ratunkowe.

— **Z sali szpitalnej**. Do szpitala przywieziono wczoraj Jakóba Liebernama, który wywołał w statie pijanym na ul. Kościuszki wielką awanturę a zabrany przez posterunkowego do dorożki — wyskoczył z niej po drodze i złamał nogę. — Przywieziono dalej do szpitala Michała Stasienuka, gospodarza, zamieszkałego w Dalniczu, w pow. żółkiewskim, którego we wsi tej napadli Józef Kostecki i Stanisław Michałyszyn i tak ciężko pobili, iż doznał złamania czaszki.

— **„Ze wstydu chwyciła za rewolwer”!** Dr. Stanisław S., zamieszkały przy ul. Kochanowskiego 62 — zawiadomił wczoraj komisariat policji, iż pozostająca u niego w służbie Helena Krupa zabrała z szafy rewolwer i wyszła z domu, by popełnić samobójstwo. Komisariat wysłał w tej chwili przod. Pszczelińskiego, który podjął poszukiwania za desperatką. Natrafił na nią w sąsiedniej kamienicy, gdzie służąca owa siedziała pod schodami i trzymała w ręku rewolwer. Po chwili, nie widząc zupełnie przodownika — przyłożyła do skroni rewolwer, który w tym krytycznym momencie przodownik wyrwał jej z ręki i w ten sposób nie dopuścił do zamułu samobójczego. Jak zeznała Pszczelińskiemu miała ona znajomość z niejakim Stanisławem Handiakiem, funkcjonariuszem pocztowym, który ją porzucił, nie nie chcąc ponosić konsekwencji tej znajomości. „Ze wstydu tedy — jak zeznała — chwyciła za rewolwer”!

— **Za rozpowszechnianie fałszowanych monet 50-cio groszowych**, aresztowany został wczoraj Michał Sidelnik, zarobnik dzienny, zamieszkały w Kamionkach, w pow. rawskim.

stał go przy tej pracy wśród pyłu, kurzu ulatującego z przerzucanych tych cennych okrucichw przeszłości, który z jakąś dziwną a serdeczną pasją układał, zlepiał i spisywał.

Ale żeby praca ta nie poszła na marne, trzeba zwrócić się z apelem do Magistratu, by, oceniając wartość tego archiwum, nie tylko jako pamiątki miasta, ale środka równocześnie dla nauki, dał temuż archiwum inne pomieszczenie, obecnie bowiem ciasny i wilgotny lokal celowi temu absolutnie nie odpowiada.

Ponadto winien Magistrat w wydawniczej mierze niż dotąd, mino swoje rozliczne inne troski, interesować się tą placówką kulturalną, jaką bezsprzecznie stać się winno archiwum miejskie — mam tu na myśli otwarcie pracowni naukowej przy archiwum, oraz podjęcie już zresztą zańcjonowanego konkursu o herbie m. Przemysła, szeregu wydawnictw. Gdy to się stanie będzie to rekompensatą zresztą konieczną za niedopatrzania długiego szeregu lat.

Katakromby czy — hekatombi? Że „Ukraiński Hołos” nie odróżnia Ukrainy od Bolszewji, to jest już kwestią jego ideologii — ale żeby czytelnikom swoim bzdurzyć, iż nabożeństwo dla pracostawnych w Przemyslu przebywających, odbyć się miało w hekatombach (mowa tu o pokoju jednego z emigrantów) jest najdowodniejszym sprawdzianem perwersyjnej tępoty mózgowej hołosowych współpracowników.

Dział ekonomiczny. Znaczkii statystyczne.

W „Monitorze Polskim” Nr. 10 z 14 bm. ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów, wydane na podstawie ustawy o organizacji statystyki administracyjnej, w sprawie znaczków statystycznych.

Według tego rozporządzenia opłata statystyczna pobierana od zgłoszenia statystycznego towarów, przewożonych przez granicę obszaru celnego winna być uiszczona za pomocą znaczków (marek) statystycznych.

Znaczkii statystyczne posiadają po środku herb Państwa w polu barwnym, u góry napis „Rzeczpospolita Polska” i u dołu napis „Opłata statystyczna” a po rogach wartość znaczka, wyrażona liczbami w złotych i groszach.

Ustanowiono cztery rodzaje znaczków statystycznych: 5 groszy — barwy fioletowej, 10 groszy — barwy czerwonej, 50 groszy — barwy niebieskiej, 1 złoty — barwy zielonej.

Znaczkii statystyczne wydaje Główny Urząd Statystyczny, a sprzedają je urzędy pocztowe, celne i kolejowe.

Do chwili całkowitego zużycia zapasów, mogą być używane znaczkii dawnego typu, o wartości 1000 mkp., przestemplowane na wartość 5 groszy. — Znaczkii te są koloru fioletowego z nadrukiem czarnym po rogach „5 groszy”. T. B.

Notowania giełdowe.

Lwów, 16 stycznia 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar ef.	Zł.	5:1840—5:1850
N. Jork	„	5:18 ¹ / ₂
1 Funt szterling	„	24:90
100 Fr. szwajcarskich	„	100:18—100:20
100 f. franc.	„	27:97—28
100.000 Koron austr.	„	7:31
110 Marka niem.	„	124:20—124:25
100 Koron czeskie	„	15:64—15:65
Leje rumuńskie	„	2:72—2:73

Dolar ef. w wolnym obrocie:
5:18¹/₂.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 16 stycznia.

Dolar efektywny utrzymuje się w wolnych obrotach w kursie parytetowym 5.18¹/₂. Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch dość ożywiony. Jork i Zurych w większych obrotach. Londyn poszukiwany bez towaru. Sporadyczne transakcje po kursie 24.90. Czeka na Nowy Jork płacono 5.18¹/₂.

Kronika przemyska.

Przemysł, 16 stycznia.

Archiwum miejskie. Od czasu intensywnej pracy kulturalnej, jaką w dziedzinie przemyskiej rozwinięło Towarzystwo przyjaciół nauk, zwróciła dyrekcja tegoż Tow. baczną uwagę na archiwum miejskie i zajęła się serdecznie jego opieką. Obowiązki archiwariusza m. sp. n. Jan Smolka, dyr. TPN., którego benedyktyńskiej kilkuletniej pracy zawdzięcza Przemysł i polska nauka, że archiwum to miejskie, które kryje w swych zbiorach nieocenione wprost dokumenty, że wspomnę tylko o aktach lawniczych z r. 1402, zostało uporządkowane, a zbiory zszerogowane. Korzystając z uprzejmości p. Smolki, udałem się do niego po bliższe informacje w jakim stadium znajduje się obecnie praca nad uporządkowaniem archiwum. Z szczegółowych tych informacji, które dziesięciokrotnie przekraczają ramy kroniki wynika, że prawie wszystkie akta

wyczyszczono już, posklejano, niekiedy drobne nawet szczątki i oprawiono je w księgi, a to z tego powodu, że z biegiem czasu poginęło mnóstwo aktów z fascykułów, które ponadto w masie butwiały. Podział główny zawiera: księgi lawnicze, ks. testamentów, akta radzieckie, rachunki miejskie, cechowe, według działów dotyczących dziejów żydów w Przemyslu, ludn. ruskiej, przechodów wojsk, posiadłości m., dziejów Przemysła itp. Ujęcie tego całego materiału w ramy szczegółowego katalogu będzie zakończeniem tego dzieła, które w cichości się dokonało dzięki energii i poświęceniu tego umiejętnego badacza historii, jakim bezsprzecznie jest p. Smolka. A jaka to była praca, ten tylko potrafi to ocenić, komu znany był stan zaśmiecenia i zmierzwienia tych zbiorów przed objęciem archiwum przez obecnego archiwariusza i kto choćby raz za-

Zurych 100.18—100.20. Paryż nieco silniejszy osiągnął kurs 28 zł. Praga i Wiedeń utrzymane w kursie: korona czeska 15.64—15.65, korona austr. 7.31. Nadto notowano Berlin 124.20—124.25, Czerniowce 2.72—2.73.

Należy zanotować gwałtowną baissę lira włoskiego na giełdach światowych. Kiedy jeszcze z początkiem grudnia notowano na giełdzie warszawskiej wyplatę na Mediolan po kursie 22.60 za 100 lirów, a z końcem grudnia już tylko 22 zł. — w ostatnich dniach nastąpiło gwałtowne załamanie się kursu, tak że dziś notowano lir w Zurychu już tylko 21.10. Ta blisko siedmioprocentowa zniżka waluty włoskiej jest zapewne wynikiem gry na baissę, prowadzonej przez międzynarodową spekulację finansową na giełdach zagranicznych w nadziei rychłego upadku faszystowskiego rządu Mussoliniego. Czekają zapewne taki sam los, jaki spotkał tamtego roku kontynent wiedeński i berliński, grająca na zniżkę franka francuskiego. Zakończyła się ona jak wiadomo względnie stabilizacją franka, poprzedzona gwałtowną haussą i pociągnięciem za sobą ruiny wielu osób i instytucji. Należy dodatkowo nadmienić, że powyższe uwagi nie odnoszą się do giełd polskich, a kurs w złotych jest tylko parytetowym odbiciem notowań na giełdach zagranicznych.

Na giełdzie akcyjnej brak zainteresowania w dalszym ciągu. Obroty słabe, tendencja niejednolita, kursa częściowo utrzymywane, przeważnie jednak zniżkowe.

Gazy wschodnie i dziś także pozostały bez obrotów. Płacono 9.50, żądano 9.80, do transakcji jednak nie doszło. Gazy zachodnie oddano w ilości około tysiąca sztuk wskutek czego kursa obniżyły się na 2.30—2.40. Olkusz oddawano po 1.10 gr., jednak przy braku chętnych nabywców. Przeworski imienny notowano 225 zł. Pozatem na giełdzie niekotowanych tylko sporadyczne transakcje.

Z akcji bankowych notowano jedynie Bk Hipoteczny po kursie 56 gr. Z innych kotowanych placów Browary 9.05, Chybie 5.10—5.20, Gazolina 1.35—1.40, Siersza g. 4.35, Zieleniewski 8.60, Ojkos 1.90. W dalszym ciągu poszukiwano Cegielskiego po kursach 63 gr. Chodorów obniżył się na 3.90. Z drobn. notowano Naftę 56—57, Cmiełow 63 gr. Pozostały bez obrotów: Lokomotywy, Gafoła, Górka, Karpalit, Niemojowski, Nitrat, Parowozy, Pezet, Pocisk, P. T. B., Rakszawa, Tehate.

Transakcje w akcjach. Bk Hipoteczny 0.56; Pokred 0.10; Browary 3.05; Chodorów 4.00, 4.05, 3.95, 3.90; Chybie 5.10, 5.20; Cegielski 0.62; Gazolina 1.40, 1.35; Nafta 0.56, 0.56 1/2, 0.57; Siersza g. 4.35; Tepege 2.00; Tespy 3.35; Zieleniewski 8.60; Cmiełow 0.63; Ojkos 1.90.

Transakcje w akcjach niekotowanych. Gazy zach. 2.40, 2.35, 2.30; Jaworzno (25) 11.50, 11.40, 11.60. (drobne) 12.60, 12.55, 12.75; Len 0.32; Machlejd 2.05; Olkusz 1.10; Przeworski imienny 225; Szkło w Krośnie 1.00; Merkury 7.00, 7.50.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 stycznia.
Waluty i dewizy. Tendencja mocniejsza. N. Jork 5.165; Londyn 24.86; Paryż 28.15; Wiedeń 7.3975; Praga 15.61; Włochy 21.18; Belgia 26.325; Szwajcaria 100.00; Holandia 209.85.

Wart. nomin.	Dywid.		Akcje	16 stycznia			15 styczn.	14 styczn.
	1923	1924		placa	zadani	transakcje		
Mkp.	Mkp.		Zł. gr.	Zł. gr.				
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	0.30	
280	130	15000	Bank hipoteczny	55	57	0.56	0.56	
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	
280	84	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	—	
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—	
280	140	2800	Bank powsz. kred.	09	11	0.10	0.10	
280	130	9000	Bank Przemysłow.	33	—	—	0.34	
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	14	—	—	0.14—0.15	
280	84	—	Bank Ziemelny	—	—	—	0.13 1/2—0.14	
1000	650	130000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	
500	550	5000	Agrochemia	—	—	—	—	
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	
500	2600	—	Browary	8 95	9 15	9.05	8.95—9.20	
1000	3000	25 gr.	Chodorów	3 85	4 10	3.90—4.05	4.00—4.05	
1000	2000	50 gr.	Chybie	5	5 30	5.10—5.20	5.15—5.25	
1000	800	30000	Cegielski	61	63	0.61	0.63—0.65	
1000	1000	2000	Cmiełow	62	64	0.63	0.66	
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	
140	14000	140	Gafoła	—	—	—	—	
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	
1000	—	—	Gazolina	1 30	1 45	1.35—1.40	1.35—1.40	
140	600	—	Górka	—	—	—	12.80	
140	18000	—	Karpalit	1 15	—	—	1.10	
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	
500	15000	—	Marynin	—	—	—	—	
1000	300	10500	Niemojowski	—	—	—	—	
—	—	—	Nitrat Zakł. ch.	—	—	—	—	
1000	4000	—	Ojkos	1 85	1 95	1.90	1.95—2.00	
500	750	4 gr.	Parowozy	30	—	—	0.30	
500	200	1000	Pezet	—	—	—	0.24—0.25	
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	
500	350	20000	Polska Nafta	55	58	0.56—0.57	0.55	
500	400	—	Polskie Tow. Bu.	—	—	—	—	
10000	2500	—	Potega	—	—	—	—	
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	1.65—1.70	
500	300	3600	Rohn Zieliński	—	—	—	—	
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—	—	
14	300	—	Siersza odrn.	4 2	4 4	4.35	4.30	
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	
10	—	1800	Tehate	—	—	—	—	
700	700	20000	Tepege	1 90	2 05	2	—	
1000	650	—	Tespy	3 30	3 40	3.35	3.30—3.40	
140	280	—	Trzeblnia	—	—	—	—	
300	1000	—	Ursus	—	—	—	—	
000	1070	—	Zieleniewski	8 50	8 7	8.60	—	
140	99	—	Impex	—	—	—	—	
500	200	1500	Polski Glob	—	—	—	—	
000	52	45000	Polbal	—	—	—	—	
000	210	—	Polsoit	—	—	—	—	
140	210	4500	Pohan	—	—	—	—	
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	
—	—	—	okł. Hurtownia S.A.	—	—	—	—	

Pożyczka konwersyjna 3.90; Pożyczka złota 7.00; Pożyczka dolarowa 3.53; Pożyczka kolejowa 9.00

Akcje. Tendencja na ogół mocniejsza. Bk Dyskontowy 6.15; Bk Handlowy 5.20; Bk dla H. i P. 0.90; Bk Zachodni 1.45; Bk Sp. Zarobk. 7.50; Tespy 3.25; Zgierz 1.00; Sita i Światło 0.33; Chodorów 4.00; Cześć stolicy 1.90; Gosławice 1.90; Cukier 2.90; Firley 0.27; Łazy 0.11; Drzewo 0.62; Węgiel 2.47; Nobel 1.80; Cegielski 0.55; Piltner 3.50; Lilpop 0.59; Modrzejów 3.65; Nęblin 0.67; Ostrowieckie 5.85; Parowozy 0.31; Pocisk 0.80; Rohn 0.40; Rudzki 1.04; Starachowice 1.61; Zieleniewski 9.00; Zyrardów młody 9.90; Borkowski 0.73; Syrdyk 1.70; Haberbusch 5.20; Spirytus 2.70.

GIELDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 16 stycznia.
Złoty 100.00; N. Jork 5.195; Londyn 24.87; Paryż 28.1425; Wiedeń 7.30; Praga 15.60; Włochy 20.975; Belgia 26.325; Budapeszt 0.00715; Szwajcaria 73.50; Holandia 209.70; Chrystiania 79.50; Kopenhaga 92.50; Sztokholm 140.00; Hiszpania 73.50; Berlin 123.68; Belgrad 6.35. (AW.)

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 16 stycznia.
Warszawa 101.04—101.56; Złoty 101.44—102.01. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 16 stycznia.
Brak transakcji w obrocie giełdowym i pozagiełdowym z powodu braku podaży. Na ogół zainteresowanie dla żyta i pszenicy a w szczególności dla zboża siewnego. Tendencja nadal zwykła. Uspokojenie silne.

Ceny szacunkowe bez transakcji. Pszenica 36—38; żyto 25.50—27.50; jęczmień browarniany 23—24; jęczmień przemysłowy 20—22; owies 22—24.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

placił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszc.	3.44	—10
1 dolar	5.18	—
1 dukat	11.85	—
1 floren austr.	2.10	—
1 „ holend.	2.08	—
1 funt sterling	25.22	—
1 korona austr.	1.05	—
1 „ skand.	1.38	—
1 marka niem.	1.23	—
1 rubel	2.66	—
1 frank Unji łacińskiej	1.—	—
1 jen japoński	2.58	—
1 talar Marji Teresy	—	2.58

OGŁOSZENIA

! Dla starszych i młodzieży!

Rowery po Europie

PRCF. R. WACEK
260 stron druku
Biljo eka „Młodość i siła”, już opuściła prasę i jest do nabycia: LWÓW — ZIMOROWICZA 15.
Cena 6 zł. — z przesyłką pocztową 6 zł. 50 gr. Dla Prenumeratorów „Słowa Polskiego” cena 5 zł., z przesyłką 5 zł. 50 gr.

Barwne opisy podróży po Bałkanie, przez Szwajcarię i Francję do Hiszpanii —
Rivierą francuską i włoską, przez Engadin, Dunajem do Wiednia.

100 ilustracji na kredowym papierze.

Naprawę dywanów

wszelkiego rodzaju wykonuje po cenach najniższych pierwsza polska wytwórnia dywanów smyrneńskich 277

KAROLA LITWINOWICZA, Lwów, Zybkiewicza 18 parter.

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Lubaczowie rozpisuje niniejszym konkurs celem obsadzenia posady akuszerki okręgowych.

1) w Dzikowie starym, 2) w Krowicy samej, 3) w Płazowie, 4) w Starem Siole, 5) w Niemstowie z terminem do wnoszenia podań do dnia 15 lutego 1925.

Wynagrodzenie akuszerki wynosi 240 zł. rocznie płatne w ratach kwartalnych z dołu z Kasy Wydziału powiatowego.

Obowiązkiem akuszerki okręgowej będzie nieść pomoc położniczą w ogólności, a w szczególności bezpłatną pomoc położniczą dla ubogich rodzących i stosować się do zarządzeń Wydziału powiatowego względnie okręgowego lekarza.

Okręg akuszerki obejmuje gminy:

- ad 1) Dzików stary, Dzików nowy, Cwków, Miłków, Moszczanica,
- ad 2) Krowicę samą, Krowicę lasową, Krowicę hołdowską, Lipowiec,
- ad 3) Płazów, Ruda różaniecka, Huta różaniecka, Łowcza.
- ad 4) Stare sioło, Zapalów, Wulka zapalowska.
- ad 5) Niemstów, Głazów, Lubliniec nowy, Lubliniec stary.

Przyjęte być mogą tylko akuszerki posiadające dyplom, który do podania dołączyć należy. 421

REALNOŚĆ 25 morgów w jednym kawałku z budynkami obok gospódki na sprzedaż lub wdzierżawienie. Bron. Starczewski Rzepińce koło Buczacza 401

WIOSENNE żurnale polskie, francuskie, angielskie niemieckie poleca główny skład żurnali, Jagiellońska 7. 367

PIES łanuchowy, wizerunek z kulem, mieszaniec, jako doskonały stróż do sprzedania. Dunin-Borkowski 11. 450

3 miesięczne pinze większe rasowe sprzedam. Jagiellońska 19, nad piekarnią. 453

Łóżka żelazne wszelkiego rodzaju, umywalne, naczynia w w. kim wyborze o 20% taniej poleca a **MARTULUS HANDEL ŻELAZNY LWÓW, TRYBUNALSKA 1, Dom Zippera.** 463

FORTEPIAN BÖSENDORFERA, zewnątrz i mechanika w znakomitym stanie, z powodu wyjazdu sprzedam tanio lub zamienię na dobre piano. Oglądać można od niedzieli począwszy, codziennie godzina 9—10 Mochnackiego 30, I p. w podwórzu. 445

POSZUKUJE odbiorcy na wiewszowe klebaski (Jełta) za czyszczone 50 gr., nie czyszczone 35 gr. Włodzimierz Wołoszński, St. Sambor. 460

MIESZKANIA.

POSZUKUJE pokoju z komfortem, umeblowanego lub bez tylko z osobnym wejściem. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa dla „Bezdomnego”. 337

SŁONECZNY pokój z utrzymaniem, Turecka 3, m. 12. 377

ZAMIENIĘ lub odstąpię mieszkanie sześć pokoiowe w centrum za 5 pokoiowe na peryferiach z komfortem, Skomorowski Chorażczyzna 37 Lwów Telefon 16-22 456

PANIENKA kształcąca się znalazła pomieszczenie z wiktorem. Ul. Tarnowskiego 1, I. p. Drzwi Nr. 3 od 11—4. 451

DLA akademika lub panny z dobrego domu pokój z utrzymaniem. Adres Administracja M. B. 442

NATYCHMIAST do wynajęcia w śródmieściu dwa pokoje słoneczne, frontowe na II piętrze z meblami lub bez mebli, każdy z osobnym wejściem z łazienką i pokojem dla służby, komfort — centralne ogrzewanie, elektryka, winda. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego „Słoneczne Pokoje” z podaniem imienia i nazwiska, zawodu i ilości osób. 440

OBOK PLACU AKADEMICKIEGO bardzo piękny, frontowy, słoneczny pokój z wielkim balkonem do wynajęcia jednemu albo dwóm zamożnym kawalerom lub małżeństwu wraz z całodziennym pierwszorzędem utrzymaniem. Panowie z referencjami mają pierwszeństwo. Zgłoszenia składać do Administracji Słowa pod „Pensjon”. 446

NAUKA I WYCHOWANIE.

ŁATWA metoda wyuczam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, tudzież przygotowuję do matury i wszelkich egzaminów z tychże języków. Długosza 37 II p. 193

KUPNO I SPRZEDAŻ.

POTFL dla chorej osoby kupię. Zgłoszenia R. W. Słowo Polskie.

MECH do ogrzewania dużych sal poleca M. Kierski Handl. żelaza Lwów, Pasaż Mikolascha. 435

ZANKI bezpieczeństwa „Yale” poleca M. Kierski Handl. żelaza Lwów, Pasaż Mikolascha. 434

FORTEPIAN krótki krzyżowy, wiedeńskiej marki, płytka pancerna, cena 1.650 zł. Pianino krzyżowe czarne marki „Apollo” sprzedam okazjnie tanio Łyczakowska 57 oficyn, I. piętro. 410

FORTEPIANY znakomite od 1000 zł. i wyżej oraz pianina, na różne ceny sprzedaje, kupuje, mienia, Hamak, Pańska 21, tylko za gotówkę. 428

INSTRUMENTA lekarskie prawie nowe oraz książki lekarskie tanio sprzedam. Informacje udzieli Adela Podolska Lwów Żofii 56 a, parter. 361

TANIO do sprzedania dwie heblarki Dichten i Abrecht (Kochera), maszynka kombinowana z cyrkularką i frezarką, cyrkularka wszystko kompletne z pasami i przystawkami, pięć warsztatów z narzędziami stolarskimi oraz rozmaite narzędzia ślusarskie Informacji udzieli Papuzka Rudolf Husiatyn. 362

KTO chce szybko kupić, sprzedać lub wdzierżawić, kamienie, wille, majątek ziemski, młyn obiektu fabrycznego, niech zgłosi do Agencji, Chorażczyzna 27 Lwów, Telefon 16 22. 382

MEYNSKE Maszyny, Kamienie, Turbiny, Motory Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gątry, liy, Gazy, Pasy, Gurty, Transmisje, Wagi, Pompy, Armature, Narzędzia na dołowe spłaty poleca „PILOT” Lwów, ul. Bałowego 4. O dawał: w Tarnopolu i Podwołoczyskach. Techniczna porada bezpłatnie. 347

FUTRA fasonuje, farbuję, chemicznie, używane przyjmuje w komis **WŁADYSŁAW SOLIK** Kuśnierz 1 Lwów, — Chorażczyzna 5/II p.

JĘZYKA polskiego uczy cudzoziemców własną metodą, rutynowany nauczyciel — lekcje pojedyncze i zbiorowe. Kurs elementarny średni i wyższy. Informacje: Listopada 52, I piętro od godz. 4-5. 185

KAŻDY BEZWZGLĘDNI nauczy się buchalterji kto kupi

SAMOUCZEK K. ZIMOWSKIEGO wraz z instrukcją.

Wysyła za pobraniem 5 zł. 50 K. Zimowski
Kraków, Tenczyńska 2. 252

Kurs kroju i szycia rozpoczynam

Michalina Kozłowska
194 Profesor Akademii Paryskiej.

Zgłoszenia **Akademicka 22, I. p.**
obok Pracowni Sukien i Zakładu Haftów.
Wpisy od 3-6.

Konc. kursa przygotowawczego do matury gimnazjalnej. Kilka miejsc wolnych na kurs niższy (klasa 6 w tym roku, matura w następnym). Również przyjęci zostaną jeszcze zaawansowani, posiadający przynajmniej część kl. 7-mej na kurs wyższy. Zgłoszenia przyjmują się w godzinach nauki t. z. 4-9 w szkole ewangelickiej ul. Kochanowskiego, 439

— **POSADY POSZUKIWANE.** —

NAUCZYCIELKA zdolna z maturą seminarjalną szuka posady, z płacą małą, ale blisko Lwowa. Administracja Słowa „Pilność”. 355

STARSZA inteligentna osoba poszukuje posady. — Dobrze gotuje, zajmie się zarządaniem domu. Zgłoszenia Administracja Słowa „Wiktoria O.”. 419

EKONOM lat 45 żonaty bezdzietny, polak z długoletnią praktyką gospodarczą z dobremi świadectwami znający się na chowie, leczeniu i opasie bydła, poszukuje posady **zaraz**. poczta Hruszów koło Lubaczowa, poste restante — Gospodarz. 338

BUCHALTER-biuśzysta (ekspert) z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, zakłada księgi, sporządza bilanse, przeprowadza lustracje ksiąg i porządkuje najbardziej zaniedbane księgi. Na żądanie wyjeżdża na prowincję. Zgłoszenia pod „Buchalter-Ekspert” do Administracji Słowa „Polskiego”. 350

RZĄDCA-EKONOM wzorowy rolnik, plantator buraków cukrowych, hodowca nasion buraczanych, 20-letnia praktyka w b. Knogresowce i Podolu ukraińskim, obecnie w Małopolsce, dobre polecenia, Polak, w średnim wieku, z małą rodziną, poszukuje posady od 15 lutego lub 1-go marca. Zgłoszenia do Administracji pod „Królewjak”. 363

MAGISTER farmacji starszy, poszukuje posady. Mr Starczyński Lwów, ul. Klonowicza 4. 400

FRANCUSKIE z doskonałym akcentem i freblanki poleca od zaraz **Biuro nauczycielskie Marji Rechter** Lwów, Klonowicza 10 od 11-1-jej. 448

ADJUNKT lasowy, kawaler, wyższa szkoła lasowa we Lwowie, dwuletnia praktyka, poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji dla „Adjunkta lasowego”. 458

— **WOLNE POSADY.** —

POSZUKUJEMY podróżniaka dla sprzedaży maszyn piekarskich i masarskich za pensją i prowizją. Łask. zgłoszenia z fotografią, którą odda się z powrotem, przestać należy oddać otnie do skrytki 5, Biał obok Bielska. 417

POKOJOWA lepsza lub panna służąca z szyćem praniem i prasowaniem potrzebna zaraz na wieś do domu katolickiego, do dwóch pań. Wymagane dobre rekomendacje, bezwzględna uczciwość, wiek średni. Zgłoszenia listowne lub osobiste: Maryja Bielska — Suchowola koło Lwowa. 413

DOZORCZYNI chlewni i mleczarni, osobę młodą, zdrową poszukuje Zarząd dóbr Jana Krzysztofowicza, Artasow p. i st. Kulików. Zgłoszenia pisemne tamże lub Batorego 6. 390

— **RÓŻNE DONIESIENIA.** —

PRZYJMUJĘ szycie nowe i przeróbki. Suknie od zł. 15. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne wykonanie” do Adm. Słowa. 375

PRZED karnawałem! Odświeżyć twarz masażami, usunąć wagi, zmarszczki, czerwoność rąk. „Kosmeo”, Mikołaja 7. (obok cukierki). 271

RYSUJĘ i kombinuję wzory do białych i kolorowych haftów, maluję obrazy, ekrany, batikuję, powiększam portrety nawet z najmniejszej fotografii. Zyblikiewicza 49, II. p. wprost. 416

SZWAJCARSKA Teatynska 19 I. p. przyjmuje szycie wszelkiego rodzaju bielizny po bardzo niżonych cenach jak: koszula męska 2-20, kalesony 1-50, damska koszula od 1-80 itp. **Wykonanie pierwszorzędne.** 378

PRZYJMĘ zarząd domu, wiejskiego lub miejskiego (może być większe gospodarstwo), także opiekę nad dziećmi, ewent. dogadanie chorego. Jestem w średnim wieku, w pełni sił i zdrowia, właścicielką majątku na Ukrainie sówi, przewyżką do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Zgłoszenia pod „Stawiszczanie 147” do Administracji „Słowa Polskiego”. 282

SANATORJUM i Zakład Wodolecznicy Dra Kupczyka, Kraków Szubskiego 11. tel. 1295. Choroby nerwów, żołądka i jelit, serce, cukrzyca, reumatyzm. 215

ADMINISTRATOR dóbr wypożyczy 35.000 zł. na oprocentowanie według umowy na hipotekę za objęcie posady administratora w większym majątku, Polak lat 45, rz., zawodowiec. Zgłoszenia Adm. Słowa Polskiego. Pod „energiczny agronom”. 452

MAŁOPOLSKA Spółdzielnia dla hodowli nasion i przemysłu rolnego poszukuje dzierżawy 100 hektarów do 700 morgów z budynkami i inwentarzem w dobrych warunkach komunikacyjnych we Wschodniej Małopolsce. Zgłoszenia adresować: Tad. Modzelewski Lwów, Kurkowa 17. 441

„Do pana X. z prowincji!”. Będę 31 stycznia rano 9-10 przy pociągu, proszę jeszcze o bliższe porozumienie listowne do dnia 20 stycznia Maryja Kąkolc, poste-restante Lwów ul. Wałowa. 438

OBIADY pierwszorzędnej jakości, mięsne i jarskie tanie. Nabełaka 21. m. 5. 470

BIURO NAUCZYCIELSKIE i pośrednictwa pracy dla wszystkich zawodów Marja Niemczyńska, Lwów plac Akademicki 3. Telefon 1361. 471

WAŻNE dla P. T. Kupców i Przemysłowców! Sporządzenie bilansów, rewizje i zakładanie ksiąg prowadzenie buchalterji wszystkich systemów i korespondencja pisko-niemieckiej na godziny uskutecznią zawodowy buchalter-biśzysta — załatwia sprawy podatkowe, udziela porad fachowych. Łaskawe zgłoszenia pod „Organizator” do Administracji „Słowa”. 465

Już czas najwyższy myśleć o zasiewach wiosennych!

Doborowe nasiona zbóż jarych, strączkowych, traw, buraków, koniczyn, ziemniaków

WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE

na dogodnych warunkach kredytu aż do nowych zbiorów,

Zboża na ordynarje: żyto, jęczmień, kukurudzę, owies itp. na kilkumiesięczny kredyt

dostarcza

BANK ZIEMIANY S. A.

WE LWOWIE, UL. KOPERNIKA 4.

Oddział ziemiopłodów

Żądajcie ofert i próbek!

Adres telegraficzny: **LWOZIEMIAN LWÓW.** 470

CUKRY i CZEKOLADY DESEROWE!!

Specjały zagraniczne:

SZWAJCARSKIE KRAJOWE

„GALAPETER“

„CALLER“

A. i W. LINDT“

„PIASECKIEGO“

„OPTIMA“

„OLKA“ 467

„SAROTTI“

oraz

DELIKATESY wyborowe Łososie, Sardale, Sardynki portugalskie i imperjal Sery szwajcarskie, Kompoty angielskie i t. p.

OWOCE POŁUDNIOWE wszelkiego rodzaju.

TOWARY KOLONIALNE w wielkim wyborze.

poleca

UWAGA: Składy hurtowne **F. ZEIGER i S. Ka**

FURMAŃSKA 11. Lwów, Hetmańska 24.

Firm: 1210
stow. V. 255.

Zmiany dotyczące firmy spółdzielni już wpisanej.

Do rejestru wpisano dnia: 24 listopada 1924

Siedziba firmy dotychczas: Lwów odtąd Kraków.

Brzmienie firmy: Związek Kredytowy spółka rękodzielniczych, stow. zarej.

z ogr. poreką.

Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 9 października 1922 przeniesiono siedzibę do Krakowa.

Uzgodnienia statutu z postanowieniami ustawy o spółdzielniach.

Firma spółdzielni brzmi odtąd: Spółdzielczy Związek Kredytowy Rękodzielniczków i Przemysłowców, Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: I) udoskonalenie wewnętrznej gospodarki stowarzyszeń i Spółek rękodzielniczych oraz rękodzielniczków do Związku należących i czuwanie nad należytym prowadzeniem rachunkowości w ich przedsiębiorstwach.

II) Spełnianie funkcji centrali kredytowej, a to a) odnośnie do członków:

- 1) przez udzielanie członkom pokrytego kredytu obrotowego.
- 2) przez udzielanie pożyczek na wykonanie dostaw przez członków podjętych.
- 3) przez obejmowanie poręki i składanie kaucji i wadłów za członków.
- 4) przez załatwianie wypłat i inkasów na rachunek członków.
- 5) przez prowadzenie rachunku bieżącego (conto corrente) dla członków.
- 6) bez ograniczenia do członków.

- 1) przez przyjmowanie oprocentowanych wkładek.
- 2) przez reeskont weksli za zabezpieczeniem rzeczowym.
- 3) przez udzielanie kredytu za takimi zabezpieczeniem.
- 4) przez lokowanie funduszy Spółdzielni oddanych w Krajowych instytucjach bankowych, obowiązanych do publicznego składania rachunków i zakupywania krajowych papierów wartościowych.

Czas trwania nieograniczony.

Udział członka wynosi 25.000 Mp. płatnych do jednego roku. Każdy członek może mieć więcej udziałów. Członkowie odpowiadają udziałami, a nadto kwotą równą wysokości jednego udziału.

Zarząd spółdzielni składa się z 3-5 członków. Nadto może Walne Zgromadzenie wybrać 2-3 zastępców.

Utrzymano zarząd w składzie dotychczasowym.

Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy dwaj członkowie zarządu.

Spółdzielnia ma Radę Nadzorczą złożoną z 9-13 członków.

Ogłoszenia Spółdzielni umieszczane będą w „Nowej Reformie” w Krakowie i w „Słowie Polskiem” we Lwowie.

Przepisy o likwidacji uznane za ustawą o spółdzielniach.

Sąd okręgowy i handlowy we Lwowie

Oddział IV. dnia 14 listopada 1924.

459

Śniatyn, dnia 3 stycznia 1925.

KONKURS! na budowniczego miejskiego przy Magistracie miasta Śniatyna.

Kwalifikacje: Ukończone studja politechniczne z dwoma egzaminami państwowymi z działy budownictwa lub architektury lub ewentualnie egzamin na budowniczego miejskiego złożony w b. Namiestnictwie.

Załączniki do podania: Świadectwa z odbytych studjów, świadectwo zdrowia, metryka i krótkie curriculum vitae.

Warunki: Płaca XI, ewentualnie X, kategorii urzędników państwowych z możliwością awansu i zezwoleniem na prywatne wykonywanie zawodu.

Termin wnoszenia podań do 15 lutego 1925.

Termin objęcia posady 1 kwietnia 1925.

Za Magistrat miasta Śniatyna.

326

Komisarz rządowy: w. z. Teodorowicz m. p.



PALNIKI

NAFTOWO-GAZOWE

nadające się do wszystkich lamp naftowych. Czysto białe światło przy małym zapotrzebowaniu naftą.

„LUMEN“

Lwów,

Plac MARJACKI 4.

Przybory i siatki do wszelkich systemów lamp naftowych. 473

KONKURS.

Gmina miasta Dobromiła rozpisuje konkurs na budowę „Centrali elektrycznej” o sile prądu najmniej na 600 lamp 50 świecowych. Budynek na ten cel posiada własny. Reflektanci na tą budowę mogą wnieść oferty w terminie do 15 lutego 1925 podając swoje warunki.

Z Magistrata król. wola miasta.

Dobromiła, dnia 13 stycznia 1925. 461

NOTATKA

Dyrekcja kolei p. w Stanisławowie ogłasza przetarg na dostawę 12.000 m³ tuczni i 18.000 m³ żwiru rzeczno dla celów nawierzchni w roku 1925.

Szczegóły oferty podane w Gazecie lwowskiej, Czasopiśmie technicznym i Tygodniku dostaw. 422

Prezes Dykcji kolei państw.

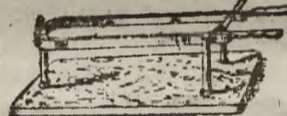
inż. Stefan Wiktor.

JELITA, maszyny, przybory rzeźniczo-masarskie, oraz naczytnia kuchenne ceny fabryczne

K. Pawlikowski

Dawniej A. Zaremba i Ska

LWÓW



Skład główny: ul. K. w Rzeźnia 11

Filja:

ul. Rutowskiego 11

Uwaga: Jedyne składy maszyn i scisków do szynek. 455

WYDZIAŁ OGŁOSZEN

przy

POLSKIEJ

AGENCJI TELEGRAFICZNEJ P.A.T.

przyjmuje reklamy

w formie wkładanych kartek

- do opakowań wyrobów -

Polskiego Monopoli Tytoniowego.

Bliższe szczegóły 460

WARSZAWA

ul. Mokotowska 14, tel. 87-58.

Maszyny do cegieł i dachówek

nowe i używane

Wszelkie artykuły dla cegieł

dostarcza firma

MASTALSKI i KONDRATOWSKI

Biuro inżynierskie i handlowo-przemysłowe

Lwów, ul. 3. Maja 2. 466

Begleiter i Menkes

Lwów, Kościuszki 14.

Adres telag. Menter Telef. 394

Reprezentacja najpoważniejszych

młynów krajowych i zagranicznych.

Mąka-Ryż-Groch-Krupy-Sago